Nr. 3. Kraków, dnia 1 Lipca 1889. Rok I

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują dziennik bezpłatnie.

Prenumerata wynosi: rocznie 1 zlr, numer pojedyńczy 30 ct.

Kwartalnik wychodzi każdego pierwszego Stycznia, Kwietnia, Lipca, Października.

„KWARTALNIK”

Wszystkie korespondencyo uprasza się adresować: *Władysław Łukaszewicz*, Starowiślna l. 14

Pieniądze należy nadsyłać na ręce skarbnika Stowarzyszenia *Jana Arleta*, ul. Poselska l. 17.

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH W KRAKOWIE.

Przegląd kwartalny.

Chcąc podać za ubiegły kwartał wierne sprawozdanie z ruchu umysłowego i spraw naszą instytucyę bliżej obchodzących, zwrócić należy przedewszystkiem uwagę tak na prace, które dla dobra instytucyi bądź to jednostki bądź korporacye podejmują, jak na to, co na nas oddziaływa, co nam dolega, co, że tak powiem, instytucyi naszej nadaje pewne kierunki dążeń. W pierwszym rzędzie prac dla dobra instytucyi podejmowanych postawić należy petycye wniesione do Wysokich Władz przez centralną deputacyę austr. Stowarzyszenia Notaryuszy. I tak przedewszystkiem **petycyę o uregulowanie przydziałów czynności komisyjnych Notaryuszom.** Sprawa ta jest dla Notaryuszy w siedzibach sądów powiatowych prawie kwestyą bytu, kwestyą ich niezależności, a tak powszechnie dolegliwą, że jej uregulowania wszyscy z upragnieniem oczekują. Oczywista, że uregulowanie tego przydziału odjęłoby Sądom wiele, wiele niepotrzebnej, absorbującej je pracy, umniejszyłoby do pewnego stopnia owo przeciążenie Sądów, w ostatnich dziesiątkach lat tak wzrastające i uchyliłoby nieporozumienia, jakie zazwyczaj po powiatach między Notaryuszami z jednej, a urzędnikami sędziowskimi z drugiej strony powstają, a wcale ani jednej ani drugiej stronie na pożytek nie wychodzą, owszem, nieraz są przyczyną ujmy obustronnej godności i powagi.

Ze sprawą tą łączy się druga niemniej ważna i dolegliwa, to jest mylne zastosowywanie ustawy z 23 maja 1883 L. 82 Dz. p. p., która będzie przedmiotem tegorocznych rozpraw Stowarzyszenia Notaryuszy. Jak wiadomo §. 2 ustawy tej zrobił wyłom w dotychczasowej teoryi prawnej hipoteki, wprowadzając intabulacye z urzędu w interesie publicznym utrzymania zgodności hipoteki i katastru ze stanem faktycznym. Wedle motywów rządowych do ustawy tej zamierzono odnośnymi przepisami co do intabulacyj z urzędu usunąć pewną opieszałość (Sorglosigkeit) stron w uregulowaniu stanu hipotecznego. Pomieniona ustawa nie osiągnęła atoli w zupełności tego zamierzonego celu, owszem pozwolę sobie twierdzić, że opieszałość, która dawniej była bezmyślną i bezwiedną, stała się obecnie opieszałością z umysłu. Nie potrzeba wskazywać, że z powodu owych intabulacyj z urzędu, stan nasz nierównie cierpi, moralnie może więcej niż materyalnie i że instrukcya do wykonania tej ustawy, najsubtelniejsza w szczegółach, stanowiąca hamulec takiemu jej zastosowaniu, które w intencyi ustawodawcy wcale nie leżało, byłaby nader pożądaną, a nawet uczyniłaby samą ustawę więcej popularną, więcej dobroczynną, niż jest obecnie.

Miejmy nadzieję, że tak czynności komisyjne jak i intabulacye z urzędu nam kandydatom, skoro Pan Bóg posady pozwoli doczekać, nie dadzą powodu do tych skarg, jakie obecnie słyszeć się dają.

Z przyjemnością także rejestrujemy drugą petycyę **o zmianę §. 19 lit. g. i §. 169 ustawy notaryalnej** w tym duchu, aby dla Notaryusza nie mogącego z powodu wad ciała lub umysłu urzędu swego sprawować, ustanowiony mógł być substytut w miejsce usuwania z urzędu. Jest to tak humanitarne żądanie, że bliższego usprawiedliwienia nie potrzebuje! Dziś, gdy stosunki nie są tego rodzaju, aby Notaryusz mógł sobie spokojną starość zabezpieczyć, gdy i kandydatów jest tak podostatkiem, że substytut z łatwością ustanowiony być może, spodziewać się należy, że zmiana ustawy w tym kierunku nie powinna na trudności napotkać.

Na tem miejscu niech nam wolno będzie podnieść z uznaniem i wdzięcznością starania, jakie JWny Prof. Dr. Stanisław Madeyski dla instytucyi naszej podejmuje. On to imieniem Centralnej Deputacyi petycye te przedłożył osobiście JExcellencyi Panu Ministrowi Sprawiedliwości. On, który poznał dolegliwości i wysokie społeczne zadanie naszej instytucyi, oby jak najdłużej mógł pozostać jej rzecznikiem i obrońcą!

Z pomiędzy innych petycyj wyszczególnić jeszcze należy **petycyę o udzielenie egzaminowanym kandydatom notaryalnym politycznego prawa wyboru.** Jest to anomalią prawną, ażeby egzaminowany kandydat notaryalny miał mniej praw politycznych niż ks. Wikaryusz, niż pensyonowany oficer, niż magister chirurgii lub farmacyi, a nawet mniej niż nauczyciel ludowy. Ten biedny kandydat notaryalny z ustawy już nosi na sobie piętno pariasa prawa! a przecież jego zawód wtłacza go w przyszłości w obowiązki obywatelskie nieraz z uszczerbkiem jego własnych interesów. Gdzież szkołę ma mieć po temu, skoro przez czas praktyki do praw politycznych obywatela państwa musi się zniechęcić. A nie ma przecież obawy, aby korzystając z praw politycznych czynił wybryki — wszakże nominacya jego zależy od opinii jego zachowania się w życiu publicznem!

Jak widzimy Stowarzyszenie Notaryuszy ma otwarte oczy także na dolegliwości nasze specyalnie kandydackie, bo też podnosząc nas, służy całemu stanowi i jego dobrze zrozumianym interesom.

Obok prac tegoż Stowarzyszenia podnieść należy i prace prywatne:

I tak przedewszystkiem Dra Ottona Gesselbauera, notaryusza w Gros-Enzersdorf »Zbiór orzeczeń najwyższego Trybunału odnoszących się do notaryatu«. Zbiór ten, którego potrzeba oddawna uczuć się dawała, oddany już został do druku.

Nie można też pominąć broszury p. Antoniego Fibicha c. k. Notaryusza w Mielcu »O reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych«. Dla członków Stowarzyszenia dołączamy po jednym egzemplarzu tej broszury nadmieniając, że autor 100 egzemplarzy takowej na cele Stowarzyszenia szczodrze ofiarował, za co Mu niniejszém imieniem Wydziału składam serdeczne dzięki.

Otóż broszura ta wykazuje dobitnie, że stan nasz przejęty jest na wskroś duchem obywatelskim i że naturalnych przyjaciół i opiekunów ludu, tego głównego chlebodawcy stanu naszego, w naszym stanie szukać należy. Wykazać to należało nie ze względu na akcyę Wysokiego Wydziału krajowego, podjętą w kierunku reformy postępowania niespornego, lecz w odpowiedzi na memoryały dwu Rad powiatowych, przypisujących winę ogólnej w kraju biedy, nikomu innemu tylko Notaryuszom.

Jedna z tych Rad powiatowych nawet pisarzy (vulgo kandydatów notaryalnych) obwinia i potępia.

Jest tedy zasługą niepoślednią p. Notaryusza Fibicha, że stawił czoło tendencyjnemu szerzeniu bałamutnych i z prawdą niezgodnych wiadomości, stan nasz upośledzających, a smutnem jest tylko, że pod osłoną wiary publicznej może się rozwielmożniać tego rodzaju agitacya przeciw całej instytucyi państwowej, wszędzie gdzieindziej szanowanej, która nam od przodków przekazaną została i w której historycznym rozwoju naród nasz przeważny miał udział. Życzyć by więc należało, aby broszura p. Notaryusza Fibicha znalazła się na niejednem biórku powag powiatowych.

Sam fakt jednak, że członkowie stanu naszego widzą potrzebę wyświecenia prawdy i pouczenia opinii publicznej o prawdziwym stanie rzeczy, naprowadza mię na myśl, czyby nie było stosownem, aby poszczególne jednostki stanu naszego owemi memoryałami boleśnie dotknięte zażądały czyto rewizyi czyto innego stosownego dochodzenia. Bo bądź co bądź opinii Władzy należałoby przeciwstawić wiarogodny dowód w formie rezultatu takiej urzędowej czynności. Interesowani mogliby sami tego zażądać z czystem i spokojnem sumieniem, a osiągnęliby nie tylko satysfakcyę dla siebie, ale i satysfakcyę dla obrażonej godności stanu.

Także i kandydaci nie pozostają w tyle w pracy około dobra wspólnego. Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych w Wiedniu podniosło z wielką bystrością i znajomoscią rzeczy, że zapisy kaucyjne osób wojskowych, które dotąd w formie prywatnych dokumentów bywają wystawiane, co do treści swej mają charakter zapisów i umów przedślubnych względnie kontraktów małżeńskich, że więc koniecznie w formie aktów notaryalnych winny być wystawiane. Sądzę, że i rewersy wystawione w niektórych wypadkach przez narzeczone osób wojskowych stopni niższych, obejmujące zrzeczenie się niektórych praw i prerogatyw małżonkom podoficerów służących, także w formie aktu notaryalnego winny być wystawiane.

W ogóle na tem polu wiele do zrobienia pozostaje, że tylko wspomnę formę klauzul legalizacyjnych przez Galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie wymaganych.

Wiadomo, że toż Towarzystwo żąda, ażeby w klauzuli legalizacyjnej zawarte było poświadczenie, jako strona zeznała, że treść dokumentu jej jest znaną i z wolą jej zgodną a zatem implicite poświadczenie, że strona zdolną jest do poznania treści i doniosłości dokumentu. To wszystko jest za dalekiem żądaniem jak na klauzulę legalizacyjną, mającą stwierdzić własnoręczność podpisu strony (§. 79. ust. not.) a niewystarczającem do zastosowania §. 54 lub 83. ust. not. Dlatego też notaryusze winni żądaniu zastosowania tego rodzaju klauzul legalizacyjnych jako wprost sprzecznych ustawie odmawiać, a natomiast dokumenty żądane wystawiać jedynie w formie aktów notaryalnych.

Żądanie tego rodzaju klauzul jest obejściem ustawy notaryalnej, rażącem do tego stopnia, że nawet temu obejściu poświęcono rygor egzekucyi, ową cenną zdobycz prawną nowszych czasów. Instytucyi kredytowej, która nie ceni wcale tego rygoru, nie ma co czynić ustępstw. Zdaje się, że klauzule owe pochodzą z czasów dawniejszych przed wejściem w życie teraźniejszej ustawy notaryalnej. To jednak nie usprawiedliwia ich żądania.

Zwróćmy się od tych spraw domowych do prac ustawodawczych. Ustawy, które w ubiegłym kwartale weszły w życie, są przedmiotem osobnych opracowań w niniejszym kwartalniku; jedna z nich w kwartalniku kwietniowym była przedyskutowaną: o nich więc nie wspominam. Natomiast nie od rzeczy będzie na tem miejscu nadmienić, że w ubiegłym kwartale przeszła przez Izbę Deputowanych Rady Państwa w III. czytaniu ustawa o ułatwieniu przy legalizacyach mniej ważnych dokumentów (niżej wartości 100 fl.). Możemy być spokojni, że Sejm nasz ułatwień tych nie zaakceptuje dla naszego kraju; bo ułatwienia w mowie będące byłyby nader zgubne w skutkach swych i przyprawiałyby uboższą ludność wiejską, potrzebującą najwięcej obrony prawnej, o liczne procesa, których koszt nie stałby w żadnym stosunku do kosztu legalizacyi. Co gdzieindziej może być ze względu na stopień wykształcenia ludności wskazanem, u nas jest zawczesnem. A zresztą, o cóż się rozchodzi? Przy legalizacyi dokumentów poniżej wartości 100 fl. wynosi koszt legalizacyi, jak wiadomo, 30 ct. Zarobek dla Notaryusza niepoczesny, bo i expressowi za stratę pół godziny czasu zapłata 30 ct. nie byłaby sowitą. Chętnie każdy z Notaryuszy złożyłby zarobek ten w ofierze dla dobrobytu ludu, a nawet poszedłby w ofiarności swej dalej jeszcze, bo zalegalizowałby i za darmo. Nie chodzi więc o stratę tego niepoczesnego dochodu, ale rozchodzi się o coś więcej. Wiadomo bowiem, jakie walki podejmować muszą Notaryusze po powiatach z pisarzami pokątnymi, a wiadomo też jak trudną jest ta walka wobec nieuchwytności znamion pisarstwa pokątnego. Otóż żywioł ten doznałby choć przez częściowe zniesienie przymusu legalizacyjnego wielce znaczącego wzmocnienia, znalazłby niejako racyę bytu, a wtedy walka z niem byłaby trudniejszą, uporczywsza. Miejmy nadzieję, że tego sukursu nie otrzyma!

W końcu niech mi wolno będzie jeszcze dotknąć jednej kwestyi kandydatów notaryalnych bliżej obchodzącej t. j. kwestyi rozpisywania konkursów na ewentualne, wskutek przeniesień opróżnić się mogące posady. Reskryptem ministeryalnym z dnia 31 października 1887. L. 9172 Nr. 36. Dz. rozp. min. wskazany został sposób postępowania przy obsadzaniu posad notaryalnych.

Reskrypt ten był powszechnie w ten sposób interpretowany, że rozpisywanie ewentualnych konkursów na posady notaryalne jest niedopuszczalne. Interpretacya ta atoli była mylną tak dalece, że Wysokie c. k. Ministerstwo Sprawiedliwości rozporządzeniem z dnia 8 października 1888. L. 17402, publikowanem w Dzienniku rozporządzeń c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości, widziało się spowodowaném zwrócić uwagę na tę okoliczność, że, jak to się samo przez się rozumie, pierw zacytowanym reskryptem postanowienie §. 10 ustawy notaryalnéj uchylonem być nie mogło i uchylonem nie zostało, że więc konkurs na opróżnioną posadę notaryalną także na ewentualnie wskutek przeniesień opróżnić się mogące posady notaryalne może być rozciągnięty. Akcentuję słowo »przeniesień« dlatego, bo według ustawy i nastąpionej autentycznej interpretacyi Wys. c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości przeniesień tych może być kilka z rzędu. Akcentuję też i to, że rozporządzenie z dnia 8 października 1888 L. 17402. w Dzienniku rozporządzeń ministeryalnych było publikowanem, skąd się też wyjaśnia, że c. k. Izby notaryalne osobno nie zostały o rozporządzeniu tem zawiadomione.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że kandydatom notaryalnym sposób rozpisania konkursu powinien być obojętny. Tymczasem

tak nie jest, gdyż w razie nierozpisania go na ewentualną posadę przybywa drugi konkurs, może przybyć i trzeci, czyli, że dla kandydata będącego na ostatnim szczeblu przedłuża się czas praktyki o jeden lub dwa okresy konkursowe. Uznaniu c. k. Izb Notaryalnych pozostawionem jest, czy zachodzi potrzeba rozpisania ewentualnego konkursu lub nie. Nie możemy się dopatrzyć w ewentualnych konkursach żadnych trudności urzędowych, a każdy przyzna, że dla kogoś, kto 13 lat wyczekuje na kawałek chleba, pół roku lub rok dłużej czekać stanowi wielką różnicę.

W tym względzie otrzymała Redakcya kwartalnika dwa artykuły pióra kolegów, z czego się okazuje, że sprawa ta leży kandydatom bardzo na sercu. Nie mogliśmy jednak z artykułów tych skorzystać, gdyż już poprzednio przedłożyliśmy właściwej Władzy memoryał Stowarzyszenia w tym względzie. Pozwolę sobie tylko za jednym z Szanownych Kolegów dodać tę jego trafną uwagę, że kandydat notaryalny, już i tak w ostatnim roku praktyki z powodu wyczekiwania w zasobach swych materyalnych wyczerpany, musi koniecznie o jedne posadę dwa lub więcej razy się podawać i kilka reńskich niepotrzebnie tracić. Czyżby nie lepiej było grosz ten na cele Stowarzyszenia poświęcić?

Stosując się do założenia mego, powinienem także wspomnieć o działalności naszego zacnego deputowanego p. Adolfa Vayhingera, Notaryusza ze Starego Sącza. Zgłoszony przezeń odczyt na zjazd prawników i ekonomistów polskich we Lwowie. »Czy z powodów społecznych i socyalnych pożądaną jest dla naszego kraju ustawa o spółkach rolniczych i o ile w razie przyjęcia tej ustawy mogłaby podzielność gruntów włościańskich być ograniczoną«, da wam atoli sposobność zaznajomić się z pracą szanownego prelegenta w tym kierunku, ale dopiero w następnym numerze kwartalnika.

Na dzisiaj niech słaba próba wiernego sprawozdania kwartalnego wystarczy.

Dr. J. M.

O domach składowych i nowej ustawie z dnia 28 kwietnia 1889.

Jedną z najważniejszych cech XIX. wieku jest bezprzykładny dotąd w dziejach rozwój handlu między-narodowego, przybierającego z każdym prawie rokiem coraz większe rozmiary. Wartość towarów handlu zewnętrznego angielskiego wynosiła w roku 1580—70, w roku 1680—160, w r. 1780—800, w roku 1880—11·420 milionów marek, zaś obrót towarów handlu światowego wywozowego i dowozowego obliczony w roku 1860 na 29 miliardów marek, wzrósł w roku 1885 do sumy 60 miliardów marek. Jakkolwiek cyfry powyższe, wyjęte z dzieła Scherzera — w obec rozwoju dopiero nauki statystyki nie są zupełnie pewne, to przecież dają nam one chociaż w przybliżeniu obraz wzmagania się między narodowych transakcyi, tudzież służą za dowód na wstępie wypowiedzianemu zdaniu.

Ze wzrostem handlu postępuje krok w krok rozwój instytucyi, wzrost ten wspierających, a w szeregu ich szczególnie domy składowe poczestne zajmują miejsce. Ojczyzną domów składowych jest Anglia i Holandya; wielkie kompanie indyjskie powołując je do życia przyczyniły się w znacznej części do rozkwitu handlu angielskiego, do uczynienia W. Brytanii domem składowym handlu światowego. Rozwój domów składowych tak samo jak każdej większej nowoczesnej instytucyi odbywał się zwolna i stopniowo. Z początku były to miejsca na wolnem powietrzu, nieogrodzone i nienakryte, przeznaczone na krótki skład towarów z okrętów wyładowanych. Później miejsca te zabezpieczano przeciwko zmianom powietrza, budowano magazyny, służące do dłuższego przechowania produktów, tudzież co najważniejsza, mające przywilej, iż towary zagraniczne w nich złożone, dopóki dalej nie zostały wywiezione, lub nie przeszły w konsumcyę krajową, były wolne od cła. Myśl powzięta rozwijała się dalej. Powodując się zasadą ekonomiczną, by przy najmniejszym wysiłku pracy i kapitału osiągnąć największą korzyść, tudzież tym jasnym poglądem, że przy wielkim obrocie handlowym najdrobniejsze nawet oszczędności tworzą wielkie sumy, kupcy zaprzestali posługiwać się swymi spichrzami prywatnymi, składając natomiast wszelkie towary w domach składowych publicznych. Dla handlu było to bardzo ważnym postępem. Kupiec zamiast posiadać własny magazyn, swoich ludzi do pilnowania i przewozu towarów, składał takowy do magazynu publicznego, pozbywając się w ten sposób wszelkiej troski. Przedsiębiorstwo magazynu rozporządzając najnowszymi środkami ulepszenia i posługując się ludźmi zawodowymi i wprawnymi, o wiele taniej i lepiej załatwiało wszelkie czyn-

ności składania, ładowania i strzeżenia towarów, aniżeliby to był w stanie uczynić każdy pojedynczy kupiec. Zresztą nagromadzenie wielkiej ilości towarów w jednem miejscu, wywoływało ożywiony ruch handlowy i łatwość sprzedaży, przez peryodyczny zjazd zagranicznych kupców, tudzież urządzanie publicznych sprzedaży, t. z. aukcyi.

W ten sposób z drobnych początków rozwinęły się domy składowe, które obecnie w Londynie prawie osobne miasto tworzą, a które w Liwerpolu, Amsterdamie i Hawrze swymi rozmiarami i swym niesłychanym ruchem imponujące sprawiają wrażenie. Lecz nic nie stoi na miejscu, każda instytucya, jeżeli nie ma racyi bytu zwolna upada, jeżeli zaś odpowiada potrzebom, rozwija się aż do ostatnich granic swej myśli przewodniej, swego założenia.

Powodując się okolicznością, że jeden i ten sam towar złożony w domu składowym, zanim przejdzie w ostatnie ręce, które go użyją do konsumcyi, lub dalszej produkcyi, zwykle przechodzi przez cały łańcuch nabywców i pozbywających, tudzież iż bardzo często towar na składzie daremnie czeka na nabywcę, postąpiono krok dalej i utworzono papier handlowy, z pomocą którego dopiero domy składowe stały się czynnikiem pierwszej wagi dla świata handlowego. Magazyn publiczny wystawia t. z. dowód składowy, to jest potwierdzenie, że w takowym pewien towar złożonym został, a dowód taki jest reprezentantem samego towaru.

Przez sprzedaż i wręczenie dowodu i prawo własności samego towaru przenosi się na nabywcę, choć nie nastąpiło oddanie w posiadanie samego towaru, lecz tylko jego reprezentanta, dowodu składowego. Nie ruszając więc z miejsca towaru, nie oglądając go nawet, można przeprowadzić dowolną ilość transakcyi, w skutek czego obrót dowodów składowych, zastępując obrót towarów in natura, sprawia niesłychaną oszczędność czasu i kosztów.

Równocześnie dowód składowy nie będąc sam przez się papierem kredytowym, ułatwia uzyskanie kredytu na zastaw ręczny. Przez indosacyę dowodu składowego i wręczenie takowego wierzycielowi, sam towar się zastawia, a kupiec niezawiśle od swego kredytu osobistego, niezawiśle od chwilowej konstelacyi handlowej, może uzyskać kredyt na towar i dalej takowym operować. Dowód składowy zajmuje w kredycie handlowym takie miejsce, jak w kredycie osobistym weksel, a kupiec posiadając w kasie swoje wierzytelności w postaci akcyi i obligacyi posiada z pomocą nowej instytucyi swój towar w postaci dowodu składowego.

Domy składowe a z niemi w związku będące dowody składowe w różnych krajach różnie się rozwijały; w jednych, jak w Anglii doszły do nadzwyczajnego rozkwitu, w innych, jak np. u nas, bardzo skromne zajmują stanowisko. Przyczyną tego po części stosunki miejscowe, po części i ustawodawstwo.

Urządzenie domów i dowodów składowych w państwach europejskich polega albo na wzorze angielskim lub też francuskim, a dla tego jedne i drugie choć w krótkości poznać należy.

Instytucya domów składowych i wydawanych przez takowe dowodów składowych polega w Anglii jedynie tylko na prawie zwyczajowem. Domy składowe wolno urządzać każdemu. Ustawodawstwo krajowe zupełnie do tego się nie miesza. Mimo tej swobody zadziwiającem jest jak mało oszustw i skarg z tego powodu powstaje. Publiczność nauczyła się dbać o swoje własne dobro, uważać przez kogo, to jest przez jaki dom dowody składowe są wystawione i wiele takich składów istnieje, których dowody już dla tego nie kursują, iż niktby ich nie przyjął. Angielski dowód składowy złożony z 2 części, t. z. warrantu i wightnote, na którym waga towaru jest oznaczona, ma za zadanie służyć przedewszystkiem do przeniesienia własności towaru, w drugiej linii dopiero jest dokumentem ustanawiającym zastaw. Składający może żądać od przedsiębiorstwa magazynu wydania na złożony towar albo obydwóch pomienionych dokumentów, lub też tylko jednego z nich. Jeżeli to ostatnie wybierze, w takim razie wręczenie indosowanego warrantu lub też wightnoty cesyonaryuszowi nadaje temu ostatniemu prawo dowolnego rozrządzania towarem. W przypadku wystawienia przez magazyn tak warrantu jak wighnoty, warrant jest dowodem służącym do zastawienia towaru, wighnota zaś do przeniesienia własności takowego.

Urządzenie domów składowych francuskich na innych polega zasadach. Zajęcie domami składowymi we Francyi obudziła kryza handlowa z r. 1848 spowodowana zupełnym brakiem kredytu przy wielkiej ilości nagromadzonych towarów. Z tego powodu tendencyą ustaw francuskich jest, aby za pomocą dowodu składowego, który tożsamo składa się z 2 części, t. z. recepisse i warrantu, ułatwić kupcowi zyskanie taniego kredytu. Prawo zwyczajowe angielskie zna indos warrantu, lecz nie uznaje

podobieństwa warrantu z wekslem; warrant tak jak konnosament jest reprezentantem towarów, może być pozbytym lub zastawionym, lecz postępowanie prawa wekslowego nie stosuje się do niego, a bank angielski nie udziela zupełnie kredytu na dowody składowe.

We Francyi warrant pod względem osobistej odpowiedzialności indossanta, jeżeli na nim został położonym pierwszy indos, jest zupełnie na równi postawiony z wekslem, wszyscy na warrancie podpisani indosanci odpowiadają solidarnie wierzycielowi, mającemu na nich prawo zwrotnego poszukiwania. Przez to zbliżenie warrantu do wekslu ma tenże przystęp do portefeuillu Banku francuskiego, który przy udzielaniu kredytu na warranty stawia te same wymogi co przy wekslu, mianowicie żąda na takowym podpisów z tą tylko różnicą, że gdy do eskontowania wekslu potrzeba według statutów 3 lub 2 podpisów, przy dowodach składowych, które już same dają zabezpieczenie realne, żądanym jest tylko jeden lub dwa podpisy. — We Francyi, w każdym wielkim domu składowym jest urzędnik banku francuskiego. Jeżeli kupiec złożywszy w magazynie towar chce uzyskać na takowy pożyczkę, udaje się do niego i porozumiewa się o wysokość tej pożyczki, która zwykle od 10—30 procent jest niższą od zwyczajnej wartości towaru. Następnie dowód składowy się indosuje, indos zamieszcza w księgach magazynu, a kupiec w banku otrzymuje pieniądze.

Sposób powyższy zaciągania pożyczek na towar jest w Anglii zupełnie nieznany. Zwyczajnie kupiec składa dowód składowy u bankiera jako pokrycie na rachunek bieżący i w ten sposób zyskuje nowe fundusze, którymi za pomocą prostych przekazów dalej rozporządza.

W Austryi instytucya domów i dowodów składowych zupełnie się nie rozwinęła, co należy przypisać błędnemu ustawodawstwu. Rozp. Min. h. i spr. z 19 czerwca 1866 nr. 86 Dz. p. p. normujące instytucye domów składowych nie odpowiada zupełnie istniejącym potrzebom i zawiera przedewszystkiem ten błąd, iż polega na zasadzie jedno-dowodowym to jest, iż dom składowy wydaje jeden tylko dokument, służący tak do przeniesienia własności, jak i zastawu. Jeżeli więc towar jest zastawionym, kupiec nie ma możności pozbycia takowego Również rozporządzenie pomienione nie zna prawa zwrotnego regresu, co w każdym razie jest wielką przeszkodą w uzyskaniu taniego kredytu.

To też ze wszystkich stron podnosiły się głosy żądające zmiany istniejących przepisów o domach składowych. Przyczyniła się do tego w wysokim stopniu zamierzona zmiana opodatkowania cukru, polegająca na tem, że cukier od chwili wyjścia z fabryki aż do czasu, kiedy przejdzie w obieg handlowy, może być złożonym w domach skład. publ. podlegających urzędowej kontroli i że przez ten czas wolnym jest od płacenia ustanowionego podatku. Analogiczne przepisy będą prawdopodobnie wydane i co do spirytusu, nic więc dziwnego, że reforma domów składowych okazała się konieczną zwłaszcza, że austryackie ustawodawstwo stało w zupełnej sprzeczności z ustawodawstwem węgierskiem, polegającem na kodeksie handlowym z r. 1875. co stanowiło wielką przeszkodę w stosunkach handlowych obu połów i wymagało co prędzej zrównania przepisów.

Życzenia nie pozostały bez skutku. Od r. 1882 odbywały się ankiety zwołane przez Ministeryum handlu w celu powzięcia decyzyi o zamierzonej reformie, a owocem takowych jest nowa ustawa z dnia 28 kwietnia 1882. opierająca się głównie na wzorze francuskim i węgierskim, którą pokrótce omówić nam przychodzi.

Ustawa odróżnia 3 rodzaje domów składowych:

a.) publiczne domy składowe, przyjmujące towary chociażby tylko częściowo podlegające kontroli urzędów cłowych lub podatkowych, t. z. wolne składy «Freilager»;

b.) publiczne domy składowe, przyjmujące towary kontroli takiej nie podlegające;

c.) prywatne domy składowe.

Nowa ustawa odnosi się tylko do pierwszych dwóch rodzaji, — prywatnych domów składowych zupełnie nie dotyczy.

Cóż więc ustawa rozumie przez publiczne domy składowe? Na to odpowiada nam §. 1. Publiczne domy składowe są to przedsiębiorstwa, które na podstawie szczególnej koncesyi trudnią się zawodowo przechowywaniem towarów na cudzy rachunek i są upoważnione do wystawiania dowodów składowych, mogących być indosowanymi.

Koncesyę na założenie domu składowego publicznego udziela Ministeryum handlu, jeżeli zaś chodzi o założenie domu składowego wolnego tz. Freilager—Ministeryum handlu w porozumieniu z Ministeryum finansów.

Przy udzielaniu koncesyi należy brać wzgląd na potrzebę obrotu handlowego. Przed otwarciem przedsiębiorstwa winna być złożoną kaucya

w celu zabezpieczenia wszelkich należytości skarbowych, tudzież innych pretensyi przeciwko domowi składowemu.

Domy składowe wolne (Freilager) mogą być urządzane tylko w tych miejscach, gdzie się znajdują główne urzędy cłowe, inne wszędzie z wyjątkiem powiatów granicznych.

Tytoń i sól są wyłączone od składania ich w składach publicznych.

Z powyższego widzimy, że w rozumieniu ustawy takie tylko domy składowe są domami składowymi publicznymi, które zadosyć uczyniwszy przepisanym wymogom uzyskały koncesyę rządową i że takie tylko domy składowe są uprawnione wydawać dowody składowe zdolne do indosacyi. Wszystkie inne składy trudniące są przechowywaniem towarów, mogą wprawdzie i nadal przyjmować towary w granicach istniejących ustaw i na takowe według zwyczajnych przepisów prawnych zaliczki udzielać, lecz nie wolno im wydawać dowodów składowych, mogących przez indosacyę być przenoszonymi i do takich składów przepisy nowej ustawy żadnego nie mają zastosowania.

Przeciwko temu, aby przedsiębiorstwo domów składowych publicznych było koncessyonowanem i ścisłéj kontroli rządowej podległem, bardzo liczne podnosiły się głosy. Wskazywano na Anglię domagając się, aby przedsiębiorstwo domów składowych pozostawić wolnej konkurencyi i poddać je istniejącym przepisom ustawy przemysłowéj. Mimo tego ustawa zupełnie inną obrała drogę, powodując się myślą, że tutaj już sam interes publiczny ograniczeń wymaga, tudzież że wolna konkurencya dla całej instytucyi byłaby zgubną i podkopałaby w nią zaufanie.

Czynności publicznych domów składowych należy uważać w myśl §. 271 k. h jako czynności handlowe, a przedsiębiorstwo domu składowego jako kupca w myśl art. 4. kodeksu handlowego.

Przepis ten jest nadzwyczaj ważnym, zapełniając przedewszystkiem wielką lukę rozporz. minist. z r. 1866, która bardzo dotkliwie czuć się dawała.

Rozporządzenie to nie nadając domom składowym przymiotu kupca, sprowadzało tę niedogodność, że stosunek między składającym a przedsiębiorcą, który nie był kupcem, nie mógł być ocenionym według ustawy handlowej, przez co przedsiębiorca pod względem zakresu swych praw naprzeciw składających, pod względem jurysdykcyi i postępowania sądowego wielkich korzyści i ułatwień był pozbawionym. Postanowienie, iż czynności publicznych domów składowych są czynnościami handlowemi w myśl §. 271 kodeksu handlowego, rozszerza zakres czynności handlowych bezwzględnych, pod pewnym względem jednak jest ono sprzecznem z ustawą handlową. Według kodeksu handlowego bowiem, każdy trudniący się czynnościami handlowemi bezwzględnemi, jest przez to samo już kupcem. Tutaj samo trudnienie się przedziębiorstwem domu składowego nie wystarcza, wymaganem jest jeszcze koniecznie, aby to przedsiębiorstwo było koncesyonowanem. A więc do nabycia przymiotu kupca oprócz wykonywania czynności handlowej bezwzględnej potrzebną jest jeszcze koncesya.

Przedsiębiorstwu domów składowych publicznych nie wolno jest pod utratą koncesyi, handlować na własny lub trzeciego rachunek towarami, które się nadają do przyjmowania na skład, jakoteż na towary złożone we własnym składzie udzielać pożyczek na własny lub cudzy rachunek.

Paragraf ten, a szczególnie druga część jego w Radzie państwa największą wywołała opozycyę.

Dowodzono, że przedsiębiorstwo domów składowych jest bardzo mało zyskownem i że domy składowe po większej części są urządzane przez Banki, które przez udzielanie pożyczek na towary chcą swoje kapitały fruktyfikować. Otóż nie odpowiednem jest, aby instytucyom, których dotychczasowa działalność okazała się odpowiednią, uniemożebniać egzystencyę. Ustawa bierze tylko w opiekę gminy, kraje i stowarzyszenia gospodarcze, zapomina jednak o tem, czy przez to zapewni potrzebującym tani kredyt i czy przeciwnie nie spowoduje tego, że domy składowe publiczne zupełnie nie będą zakładane, a ustawa przez wznoszenie domów składane, prywatnych omijaną.

Za przepisem zabraniającym udzielania pożyczek przemawiają następujące względy wyłuszczone w motywach do ustawy:

Domy składowe, trudniąc się udzielaniem pożyczek na złożone u siebie towary, umieją zawsze postarać się o to, aby na takowe tylko one udzielały pożyczek. Monopolistyczne to stanowisko nie da się zupełnie pogodzić z istotą i celami ustawy. Celem warrantu jest, umożebnić posiadaczowi towarów zyskanie jak najtańszego kredytu na rynku pieniężnym i w tym celu posługiwać się instytucyami, które mu najwięcej odpowiadają. Możność ta uzyskania taniego

kredytu, będzie jednak bardzo problematyczną, jeżeli dom składowy we własnym interesie stara się o trzymanie zdala konkurencyi i jest w tem położeniu, że usiłowaniom takim wagę nadać może.

W tym stanie rzeczy uzasadnioną jest obawa, że kupcy będą unikać domów składowych i co za tem idzie, cała instytucya się nie rozwinie. Zresztą główną tendencyą ustawy jest, aby jak największy obudzić ruch w handlu warrantowym, tymczasem doświadczenie ze stosunków węgierskich nabyte, poucza, że przy wolności udzielania przez domy składowe kredytu na towary, system warrantowy zupełnie się nie rozbudza, a przedsiębiorstwa udzielając tylko zaliczki na złożone towary, warrantów zupełnie nie wydają.

Przystępujemy teraz do dowodów składowych.

Przedsiębiorstwo domu składowego jest obowiązane, na żądanie składającego wydać mu na towar przez niego złożony dowód składowy, tworzący wycinek z książki juxtowej przez przedsiębiorstwo prowadzonej i składający się z 2 razem złączonych, lecz mogących być odłączonemi części:

1) ze składowego dowodu posiadania Lager-Besitz-Schein i

2) z warrantu.

Tutaj ustawa zrobiła ogromny postęp, zerwała zupełnie z dawnymi przepisami, a zapatrując się na ustawy francuskie, angielskie, włoskie i belgijskie, przyjęła ten §. prawie dosłownie z ustawy węgierskiej i wprowadziła zamiast dotychczas używanego systemu jednodowodowego, system dwudowodowy.

Dotychczas magazyn publiczny na złożony towar wydawał poświadczenie składające się tylko z jednego dokumentu, a dokument ten służył równocześnie i do zastawienia towaru i do sprzedaży takowego Obecnie poświadczenie to składa się z 2 dokumentów tj. ze składowego dowodu posiadania i warrantu. Dowód posiadania służy do przenoszenia własności towaru, warrant do zastawu takowego.

Przez tę zmianę sprzedaż i zastaw towarów może się odbywać bez żadnej przeszkody, kupiec może towar zastawić, a następnie takowy mimo tego sprzedać. Prawa żadnego, ani nabywcy, ani zastawnika nie są naruszone, albowiem okoliczność zastawienia towaru tudzież suma na zastaw otrzymana jest uwidocznioną tak na dowodzie posiadania, jak i na warrancie, a nabywca dowodu składowego wie dokładnie, że na towarze przez niego kupionym ciąży prawo zastawu w takiej a takiej wysokości.

Magazyn publiczny nie ma obowiązku zawsze i na każdy u siebie złożony towar wydawać dowodu składowego, lecz tylko wtenczas, jeżeli składający wyraźnie tego żąda.

Jest to bardzo uzasadnionem, albowiem najprzód wystawienie dowodu jest połączone z pewnymi kosztami, a potem składającemu bardzo często rozchodzi się tylko o chwilowe przechowanie towaru, w skutek czego dowodu składowego zupełnie nie potrzebuje, zwłaszcza, iż otrzymanie takowego koszta za sobą pociąga. Z postanowienia pomienionego wynikają ważne konsekwencye prawne, stosownie do tego, czy dowód składowy został wydanym lub też nie, a mianowicie:

1. Jeżeli dowód składowy został wydanym, pozbycie i oddanie towaru nie może nastąpić w inny sposób, jak tylko przez wręczenie tegoż dowodu składowego, zaś zastawienie towaru tylko przez wręczenie indosowanego warrantu.

2. Jeżeli wydanym został dowód składowy, oglądanie towaru dozwolone jest tylko właścicielowi takowego.

3. Jeżeli został wystawiony dowód składowy, to w takim razie ustawowe prawo zastawu przedsięb. o tyle tylko ma znaczenie względem posiadacza dowodu składowego, jeżeli przy wystawieniu tego dowodu została uwidocznioną na obu jego częściach wysokość tej pretensyi, w razie zaś powstania tych pretensyi dopiero późniéj w tym wypadku, jeżeli te należytości przypadają za czas, na który towar został złożony, a jeżeli niema oznaczonego czasu, za przeciąg 1 roku od wystawienia dowodu składowego licząc.

4. Przy wystawieniu dowodu składowego towar może być wydanym tylko posiadaczowi tegoż za oddaniem dowodu składowego.

5. Towary, na które został wystawionym dowód składowy, tudzież prawa właściciela dowodu posiadania lub warrantu do towaru, nie mogą być dotknięte egzekucyą lub środkami zabezpieczającymi. Przedmiotem egzekucyi i zabezpieczenia są tylko w tym przypadku obydwie części dowodu składowego.

Lecz wróćmy do dowodu składowego, a w szczególności do jego formy zewnętrznej. Obydwie części dowodu składowego muszą opiewać na zlecenie i mają z uwzględnieniem swego wzajemnego odniesienia się zawierać:

1.) Nazwę domu składowego, datę wystawienia i podpis upoważnionego do wystawiania urzędnika,

2.) bieżącą liczbę książki składowej,

3.) imię, nazwisko i miejsce zamieszkania składającego.

4.) dokładne podanie ilości, gatunku i szczególnych właściwości towarów,

5.) podanie gdzie i na jaką kwotę towar jest ubezpieczonym,

6.) czas trwać mającego składu,

7.) podanie, jakie należytości składowe, cłowe, lub podatkowe ciążą na towarze.

Obydwie części dowodu składowego mogą razem lub osobno przez indos być przenoszone. Jak długo obydwie części dowodu razem są przenoszone, indos dowodu posiadania zastępuje indos obu części.

Jeżeli się warrant osobno przenosi, natenczas pierwszy indos warrantu musi zawierać:

1.) nazwisko indosanta warrantu,

2.) podanie sumy razem z % dla której zostało udzielonem prawo zastawu na złożonym towarze,

3.) termin płatności sumy.

Wszystkie te 3 wymogi muszą być uwidocznione i na dowodzie posiadania. Prócz tego taki indos musi być w całej osnowie wciągniętym w księgę składową przedsiębiorstwa i nastąpione wciągnięcie z podaniem daty takowego uwidocznionem na obu częściach dowodu składowego.

Jeżeli którą z tych formalności pominięto, indos jest nieważny.

Przedsiębiorstwo domu składowego uważanem jest za domiciliata warrantu, jeżeli w pierwszym indosie nie jest oznaczony inny w tym samym miejscu znajdujący się domiciliat. Jeżeli takie wymienienie nastąpiło, w takim razie takowe uwidocznionem być winno na dowodzie posiadania i w książce składowéj. Inne indosy jednej lub drugiej części dowodu składowego lub obu razem, tylko na żądanie właściciela należy wnieść w książkę składową.

Jeżeli orzeczenie sądowe, mające za przedmiot ograniczenie praw właściciela dowodu posiadania, zostało uwidocznionem na takowym, zanim jeszcze osobne przeniesienie warrantu nastąpiło, to w takim razie osobne przeniesienie warrantu i wpisanie takowego w księgę domu składowego jest niedozwolonem.

Cóż się dzieje jeżeli warrant został osobno indossowany, a dowód posiadania osobno?

Przedsiębiorstwo domu składowego może wydać towar, jeżeli dowód składowy nie został wystawiony, tylko składającemu, jeżeli zaś dowód składowy był wydany, tylko za zwrotem tak dowodu posiadania jak i warrantu. Bez oddania warrantu może być towar tylko wtenczas wydanym, jeżeli posiadacz dowodu posiadania, sumę objętą warrantem z procentami aż do dnia zapadłości takowego obliczonymi złoży przedsiębiorstwu.

Prawu temu nie szkodzi zupełnie że warrant nie jest zapadłym, lub czas składu nie upłynął.

Sumę złożoną obowiązane jest przedsiębiorstwo wydać właścicielowi warrantu, za ściągnięciem takowego, jeżeli zaś podniesienie deponowanej kwoty w ciągu 3 miesięcy od dnia zapadłości warrantu nie nastąpi, kwotę tę złożyć do Sądu.

Jeżeli w dniu płatności warrantu tenże nie zostanie wykupionym, w takim razie posiadacz obowiązanym jest pod utratą prawa zwrotnego poszukiwania na swych poprzednikach, najdalej w 2. dniu po dniu płatności przedstawić warrant domiciliatowi do zapłaty i w razie nie otrzymania zapłaty założyć protest. Co do formy protestu to obowiązują te same przepisy jak i co do weksli. Protesty należy wciągać w ogólną księgę protestów, w proteście zaś samym uczynić wzmiankę, że przedmiotem takowego jest warrant.

Jeżeli warrant w terminie protestowym nie zostanie zapłaconym, w takim razie właściciel takowego może towar sprzedać.

Sprzedaż następuje według przepisu art. 311 k. h. Z uzyskanej ceny kupna zaspakaja przedsiębiorca domu składowego:

a) należytości cłowe i konsumcyjne,

b) koszta sprzedaży,

c) swoje należytości, którym służy ustawowe prawo zastawu,

d) należytości właściciela warrantu z procentami.

Jeżeli po zaspokojeniu powyższych pozycyi jeszcze coś pozostanie, resztę tę wydaje się właścicielowi dowodu posiadania za ściągnięciem takowego.

Jeżeliby uzyskana cena kupna nie wystarczyła na zaspokojenie właściciela warrantu, w takim razie zapłaconą sumę notuje się na warrancie, właścicielowi zaś pod względem niezaspokojonej reszty służy prawo regresu przeciwko 1. indosantowi i jego następcom, według postanowień prawa wekslowego. Regres nie ma miejsca, jeżeli sprzedaż towaru nie nastą-

piła w ciągu trzydziestu dni od założenia protestu.

Przez prawo zwrotnego poszukiwania na indossantach warrant został zupełnie zbliżonym do wekslu, z tą tylko różnicą, iż właściciel przedewszystkiem musi szukać pokrycia na samym towarze, a dopiero jeżeli ten jest niewystarczającym, może reszty poszukiwać na indossantach.

Prawodawca nadając właścicielowi warrantu prawo zwrotnego poszukiwania na swych poprzednikach, kierował się myślą, aby warrantowi nadać jak największą zdolność cyrkulacyjną, o ile możności zabezpieczyć właściciela i przez to utorować drogę warrantowi do portefeuillu banku austro-węgierskiego. Wychodząc ze założenia, że warrant przedewszystkiem polegać powinien na towarze, tudzież iż nadane prawo zwrotnego poszukiwania odstraszy bardzo wielu od udzielania pożyczek, powstaje bardzo wielu przeciwko prawu regresu, czy słusznie—praktyka nas przekona.

Ustawa kończy się postanowieniami o amortyzacyi dowodu składowego co do którego stosują się przepisy §. 73. ust. w., o stemplowaniu dowodów składowych, a mianowicie dowodu posiadania stp. na 5 cnt, zaś warrantów według skali I; wreszcie przepisami końcowymi, z których to podnieść należy, że domy składowe urządzone według przepisów rozporz. minist. z 19 czerwca 1866, jeżeli w ciągu 3 miesięcy od dnia wejścia w życie nowej ustawy nie uczynią zadość przepisom takowej, nie będą uważane więcej jako domy publiczne składowe i nie będą miały prawa wydawania dowodów składowych.

Oto krótka treść nowej ustawy, która w naszym kraju nieocenione skutki przynieść musi.

Galicya jest krajem rolniczym, każda więc instytucya, która rolnictwu korzyść przynieść może, wszelkiemi siłami winna być wspieraną.

W obec konkurencyi zbożowej innych części świata, a szczególniéj amerykańskiej, jedynym środkiem pomocy jest zmniejszenie o ile możności kosztów produkcyi, ułatwienia pozwalające jak najtaniej rzucić produkta na targ, możność uzyskania taniego kredytu, tudzież dobrze zorganizowany i świadomy swego celu wielki handel zbożowy. U nas dużo w tym kierunku pozostaje do życzenia. Handel zbożowy wielki zupełnie nie rozwinięty, zboże zakupują kupcy cząstkowi, zwykle żydzi, których dążeniem z pojedyńczego interesu największą odnieść korzyść, nie zaś jak to być powinno wiele interesów zawrzeć i na każdym coś zarobić. Przy sprzedażach nie ma świadomości ani konjunktur handlu zbożowego, ani też cen wielkich targów, a produkt pozbywa się na oślep temu, kto pierwej przyjdzie, bojąc się, by przy małym popycie i tego kupca nie stracić. Z tego też pochodzą wielkie różnice cen zboża w jednym czasie na targach nawet sąsiednich powiatów, które najlepiej nam wykazują roczniki statystyczne Wydziału krajowego. Tym brakom w wysokim stopniu mogą zaradzić domy składowe publiczne. Każdy rolnik dąży do tego, aby zboże jak najlepiej i prędko sprzedać, albowiem pieniędzy potrzebuje na robociznę, melioracyę itd. Jedno i drugie można osiągnąć albo czekając pomyślnej konjunktury, lub też rzucając produkt na wielki targ zbożowy. Najczęściej jednak jest to niemożebnem. Czekać nie można, bo potrzeba pieniędzy, przywiezieniu zaś zboża na wielki targ stoi na przeszkodzie znaczna zazwyczaj odległość i utrudniona przez to dostawa. Kupcy nasi nie zaradzą złemu, produkt kupią, lecz po cenach znacznie niższych niż targowe w wielkich centrach handlu, a pożyczki udzielą chyba za lichwiarskim procentem Tutaj właśnie przychodzi w pomoc magazyn publiczny, przyjmując na skład zboże i wydając dowód składowy. Dowód ten można zastawić, lub puścić na giełdę zbożową wielkich miast i uzyskać pieniądze. Stosunki amerykańskie wiele w tym kierunku mogą nas pouczyć.

W Stanach Zjednoczonych zboże zakupują ajenci wielkich firm, najczęściej jednak sam producent spekuluje na zboże. W tym celu odstawia on swe zboże do domów składowych, znajdujących się na wszystkich głównych stacyach kolejowych, a w miastach portowych jak Nowym Yorku i Filadelfii itd. zajmujących olbrzymie rozmiary. Ładunek zboża, dajmy na to pszenicy, przychodzący do domu składowego, zanim zostaje do takowego przyjęty, ulega obejrzeniu przez zaprzysięgłego urzędnika, przez giełdę zbożową ustanowionego, który nadaje takowéj t. z. markę, stosownie do jej wagi, koloru i jakości. Klasyfikacya ta przeprowadza się według z góry postanowionego i ściśle oznaczonego stosunku, tak iż n. p. pszenica biała, do pewnej wagi i jakości należy do 1. klasy, mniejszej wagi do 2. klasy i t. d.

Przyjęty ten sposób postępowania jest nadzwyczajnie ważnym. Jeżeli jaki towar ma być artykułem handlu światowego, to w takim razie ustaje kupno sprzedaż według prób, lecz takowa odbywa się tylko według marki, nad

oznaczeniem której stoi władza. Sprowadza to wielkie ułatwienia, albowiem kupiec nie widząc zupełnie zboża, jeżeli nabywa n. p. pszenicę Nr. 1. wie, że takowa musi mieć pewne stałe własności, musi być taką a taką, a nie inną. Jeżeli dowiezionemu zbożu można nadać markę, w takim razie takowe przyjmuje magazyn publiczny na skład, a właścicielowi wydaje dowód, że tyle a tyle pszenicy n. p. Nr. 2., zostało złożone. Po nastąpionem złożeniu właściciel nie może się już domagać zwrotu swojej pszenicy, lecz tylko pewnej ilości pszenicy Nr. 2. Otrzymany dowód składowy służy teraz do uskutecznienia sprzedaży złożonego zboża lub jego zastawu.

O ruchu i rozwoju domów składowych możemy powziąć wyobrażenie stąd, że same domy składowe miast portowych Unii mogą pomieścić naraz 150 milionów buszli zboża, czyli 40 milionów metrycznych cetnarów, to jest 10 razy tyle, ile Austrya rocznie exportuje. Wszystkie magazyny są po większej części zbudowane z drzewa jak najtańszym kosztem, główny nacisk położony na udoskonalone urządzenie i jak najtańszą manipulacyę.

Dom składowy rachuje za wyładowanie, złożenie i naładowanie tudzież przechowanie przez 10 dni zboża 1 ½ cents. (4 ct. a. w.) od buszli, za dalsze 10 dniowe przechowanie ⅜ cents. od buszli, za czyszczenie ¼ cents.

Powstające w naszym kraju publiczne domy składowe, szczególniej zaś urządzone przez wydział krajowy w Krakowie, odpowiadają wszystkim najnowszym wymaganiom pod względem praktycznego urządzenia tudzież ułatwionej manipulacyi. Życzyć tylko należy, aby producenci oswoiwszy się z nową instytucyą, nauczyli się z niej korzystać i posługiwać się magazynami krajowymi, z myślą o dobro ogółu założonymi, nie zaś prywatnymi.

By domy składowe rozwinęły się i rzeczywistą korzyść przyniosły, koniecznem jest przedewszystkiem, aby cała manipulacya wyładowania i składania towarów jak najtaniej się odbywała, tudzież by zboże każdego właściciela nie składano na osobnem miejscu w osobnej przegrodzie lecz przy składaniu jedynie tylko na jakość zboża brano uwagę i jednakowo sklasfikowane tak jak w Ameryce razem sypano. Przez to byłaby wielka oszczędność miejsca a co zatem idzie i składowego. W Europie dotąd ten system się nie przyjął. W Tryeście n. p. w największym i najlepiej urządzonym składzie zbożowym, takowy jest podzielony na 477 przegród, każda przegroda może pomieścić 1000 miar. Składający, choćby tylko chciał złożyć 50 miar, musi nająć jedną przegrodę, ztąd dla małych producentów dostęp zamknięty. Twierdzą wprawdzie, że u nas system amerykański nie da się zaprowadzić z powodu bardzo wielu odmian jednego gatunku zboża. Zdaje się jednak, że zdanie to jest mylnem, bo w każdym razie istniejące odmiany n. p. pszenicy dadzą się sprowadzić do pewnych klas, może nie będzie klas tych jak 5 jak w Ameryce, lecz 10 lub 15, zawsze jednak potrzeba będzie tylko 15 przegród dla pszenicy a nie n. p. 400 jeżeli 400 będzie składających.

W końcu należy podnieść, że do rozwinięcia domów składowych a szczególniej systemu warrantowego jest koniecznem, aby Bank Austr. węgierski warranty tak jak weksle eskontował, i aby takowe stanowiły ustawowe pokrycie emittowanych biletów bankowych. Domagano się tego dawno a już w roku 1877 podniósł poseł Skrzyński w Radzie Państwa tę kwestyę, lecz daremnie. Należy się spodziewać, że wskutek nowej ustawy i statut Banku Austro-węgierskiego odpowiednio do nowych stosunków zmienionym zostanie, zwłaszcza, że tacy ludzie jak poseł Chrzanowski sprawę te w swoje ręce ujęli.

Dr. Tadeusz Starzewski.

O noweli z dnia 9 marca 1889. L. 30. Dz. u. p. dotyczącej ulg należytościowych przy konwersyach długów pieniężnych.

— —

Z dniem ostatnim grudnia 1888 r. utraciła moc prawną ustawa z dnia 11. czerwca 1881 l. 59 dz. u. p. dotycząca ulg w opłatach w razie konwersyi długów hipotecznych a w miejsce tejże wydano i w dniu 19. marca 1889 w dzienniku ustaw państwa l. 30 rozesłano nową ustawę z dnia 9. marca 1889 wraz z odnośnem rozporządzeniem Ministrów sprąwiedliwości i skarbu z dnia 17. marca 1889 l. 31 dz. u. p. Nowa ustawa obowiązuje względem §. 7. od dnia ogłoszenia, zaś co do reszty paragrafów już od dnia 1. stycznia 1889 i trwa co do §§. 2 i 3 aż do końca 1893 r.

W porównaniu z dawną, widoczny jest w nowej ustawie postęp oparty na kilkoletnich doświadczeniach za panowania dawnej ustawy nabytych, nadto nowa ustawa tak pod względem rozmiaru ulg w opłatach, ilości instytucyi pożyczki konwersyjne udzielać mogących i dłu-

gów z dobrodziejstwem ulg należytościowych spłacać się mogących, jakoteż co do sposobu uzyskania tych ulg przewyższa znacznie ustawę z dnia 11. czerwca 1881 l. 59 dz. u. p.

Nowela z 9. marca 1889 przynosi ulgi w opłatach skarbowych nie tylko przy konwersyi długów hipotecznych, to jest przy spłacie dawnych długów za pomocą nowej pożyczki, lecz także ulgi od dokumentów, którymi (§. 1.) co do długu pieniężnego już dokumentem poświadczonego zmienia się tylko wysokość odsetek, a zatem takowe się obniża lub nawet podwyższa, dalej zmienia się termin spłaty lub walutę, a to w myśl §. 1. rozporządzenia Ministrów sprawiedliwości i skarbu z dnia 17. marca 1889 na walutę austryacką. Od dokumentów tych jeżeli pierwotna umowa poddana była opłacie ustawowej i jeżeli według skali II. nie przypada mniejsza opłata, przepisuje nowela stałą opłatę po 50 ct. w. a. od arkusza, a to w myśl przepisu §. 1. który to przepis jest tylko konsekwentnem przeprowadzeniem zasad w ustawie o należytościach z 9. lutego 1850 wypowiedzianych, a wszczególności autentycznem tłómaczeniem przepisu §. 35 tejże ustawy.

Powołana nowela przyznaje następnie takie same ulgi także przy konwersyi uskutecznionej za pomocą przelewu (cessyi) istniejących długów hipotecznych (§ 3) na osoby prawne w §. 2. wzmiankowane, a to pod tymi samymi warunkami, pod jakimi nowela ulgi te przyznaje przy konwersyi długów hipotecznych w ścisłem słowa tego znaczeniu, to jest przez spłatę dawnego długu hipotecznego za pomocą nowej pożyczki hipotecznej.

W ten sposób w noweli z 9. marca 1889 jest mowa niejako o trzech rodzajach konwersyi, a mianowicie: o konwersyi w najściślejszem znaczeniu, to jest o spłatach dawnych długów hipotecznych za pomocą nowej pożyczki, dalej o konwersyi długów nietylko hipotecznych, lecz także niehipotecznych przez zmianę jedynie tylko ubocznych postanowień dawniejszego kontraktu (§. 1.); wreszcie o konwersyi długów hipotecznych za pomocą cessyi (§. 3).

We wszystkich zaś tych wypadkach obowiązuje jedna wspólna zasada, że kwota nowego długu może być podwyższona, co według ustawy z 11. czerwca 1881 l. 59 dz. u. p. nie było dozwolonem, lecz należy od różnicy czyli nadwyżki tego nowego długu nad dawny uiścić opłatę tak, jak od nowej zwykłej pożyczki według skali II.

W noweli z 9. marca 1889 l. 30 dz. u. p. pomnożony został znacznie poczet zakładów i instytucyj, w których konwersye długów hipotecznych uskutecznione być mogą (§. 2) z dobrodziejstwem ulg tą ustawą przyznanych. Albowiem podczas, gdy według dawnej ustawy t. j. z 11. czerwca 1881 pożyczki konwersyjne zaciągane być mogły tylko w zakładach kredytowych, kasach oszczędności, tudzież w towarzystwach i zakładach pod publicznym zarządem lub nadzorem zostających, to nowa ustawa dopuszcza do konwersyi z przyznaniem ulg w opłatach oprócz wymienienionych wyżej instytucyj także pod publicznym zarządem lub nadzorem zostające fundacye, kościoły, fundusze, stowarzyszenia, korporacye oraz duchowne i świeckie gminy; a nawet w myśl §. 2. rozporządzenia Ministrów sprawiedliwości i skarbu z dnia 17. marca 1889 takze takie same osoby prawne mające swą siedzibę w krajach korony węgierskiej, a które w myśl rozporządz. z 2. października 1868 (dz. u p. l. 135) i ustawy z dnia 26. marca 1869 (Dz. u. p. l. 36) uważać należy jako osoby prawne tutejszych krajów, zaś w myśl §. 3. powołanego rozporządzenia min. także nawet takie zakłady zagraniczne obowiązane do publicznego składania rachunków, które są w krajach tutejszych przypuszczone do wykonywania swego przemysłu.

Także co do jakości samych długów konwertować się mających rozszerza nowela z 9. marca 1889 swą moc w tym kierunku, iż według niej konwertowane być mogą z dobrodziejstwem ulg należytościowych długi pieniężne hipoteczne nie tylko z tytułu pożyczek, jak to było według dawnéj ustawy, lecz długi pieniężne hipoteczne także z tytułu kredytowanych reszt ceny kupna, działów dziedzictwa i legatów, jak to w §. 6. kategorycznie wyjaśnia. Nadmienić przy tem wypada, iż wedle odnośnych debat w Radzie państwa pod działami dziedzictwa rozumieć trzeba także i spłaty części obowiązkowych tudzież, że w myśl §. 14 rozporządzenia ministeryalnego z 17 marca 1889 długi pieniężne zabezpieczone dla braku ksiąg gruntowych tylko w drodze zastawniczego opisania na nieruchomości uważane być mają na równi z długami hipotecznymi, a zatem także mogą być konwertowane z dobrodziejstwem ulg w spłatach. Rozszerzeniem kategoryi długów pieniężnych konwertować się mających uświęcono z jednej strony dotychczasową praktykę, wychodząc z tego założenia, iż resztę ceny kupna, spłaty spadkowe i legaty, skoro zostały skredytowane, uważać należy na równi z pożyczkami, zaś

z drugiej strony usunięto wszelkie dotychczasowe wątpliwości, a tem samem możność dowolnego tłomaczenia przez władze skarbowe, jakie długi mogą być z dobrodziejstwem ulg w opłatach konwertowane.

Postanowienie §. 6. powołanej ustawy odnosi się także do długów, o których w §. 1. tejże ustawy jest mowa.

Co do warunków, pod jakimi ulgi należytościowe przyznane być mogą, czyni nowa ustawa znaczny postęp zapobiegając swem postanowieniem § 2 dotychczas praktykowanemu obchodzeniu ustawy a zatem nadużyciom. Albowiem ponieważ według ustawy z 11. czerwca 1881 nie mogła być nowa pożyczka wyższa od sumy długów konwertować się mających, co częstokroć było trudnem a nawet niemożebnem tak ściśle obliczyć; przeto strony nie chcąc utracić dobrodziejstwa ulg należytościowych rozdzielały nową pożyczkę na dwie osobne pożyczki: jedne równającą się mniej więcej sumie długów skonwertować się mających i od tej wyjednywały ulgi skarbowe, zaś drugą pożyczkę obejmującą resztę nowo zaciągniętej sumy i od tej uiszczały opłaty skarbowe według skali II.

Pod tym względem widzimy w noweli 9. marca 1889 znów uświęcenie dotychczasowej praktyki, a zarazem uchylenie niedogodnego obchodzenia przepisów ustawy, albowiem nowa ustawa postanawia wyraźnie w §. 4., że jeżeli kwota długu konwersyi podlegającego, która według deklaracyi ekstabulacyjnej ma być wykreśloną, jest większa od nowej pożyczki, albo jeżeli nowa pożyczka przewyższa dług poddany konwersyi, natenczas do pierwszego arkusza deklaracyi ekstabulacyjnej lub dokumentu dłużnego oprócz przepisanej w §. 2 stałej opłaty 50 ct. w. a. złożyć należy od nadwyżki opłatę według skali II. Przepis ten odnosi się również i do należytości od wpisu, czyli taksy intabulacyjnej. W obec tego odpada obecnie potrzeba sporządzania dwóch osobnych skryptów.

Również co do stopy procentowej zawiera nowa ustawa dokładniejsze postanowienia. Podczas bowiem gdy dawna ustawa wymagała do uzyskania ulg należytościowych w ogóle stałego obniżenia stopy procentowej dotyczącej dawnych pretensyj hipotecznych, to nowa ustawa żąda przy konwersyi długu stałego obniżenia stopy procentowej przynajmniej o $^1/_4$ % doliczając do tego procentu peryodyczne dodatki, jak na koszta administracyi, opłaty asekuracyjne, podatek dochodowy i t. p. oraz żąda aby to wynikało ze skryptu dłużnego.

Oprócz tego warunku wymaga ustawa z dnia 9. marca 1889 w §. 2 nadto jeszcze trzech innych warunków, a mianowicie: aby termin spłaty pożyczki nowej nie był krótszym, jak lat 6; następnie, aby prawo zastawu dla nowej pożyczki nie było rozciągnięte na inną hipotekę; wreszcie, aby z osnowy dokumentu dłużnego i ekstabulacyjnego wynikało, że nowa pożyczka użytą została na umorzenie dawniejszej wierzytelności. Warunki te nie były tak ściśle i jasno określone w dawnej ustawie.

Według § 5 rozporządzenia Ministrów sprawiedliwości i skarbu z dnia 17. marca 1889 warunek, iż termin splaty pożyczki nowej nie ma być krótszym nad lat sześć, odnosi się także i do konwersyi przez przelew uskutecznionej. Tu podnieść jeszcze należy, że według powołanego §. 5 termin ten wynikać ma z dokumentu dłużnego lub przelewowego tudzież, że mimo tego terminu przyznaniu ulgi w opłatach nie stoją na przeszkodzie zastrzeżenia w odnośnych skryptach przez kasy oszczędności i zakłady hipoteczne, jak niemniej zbiorowe kasy sieroce czynione na zasadzie istniejących przepisów lub statutów, a dotyczące ściągnięcia wierzytelności przed umówionym terminem wrazie niedotrzymania obowiązków przez dłużnika, ani też zastrzeżenia co do wypowiedzenia pożyczki przed umówionym terminem, a zatem nawet przed upływem sześciu lat. Tutaj zwrócić należy uwagę na to, że prawo wypowiedzenia i ściągnięnia kapitału przed upływem sześciu lat bez utraty dobrodziejstwa ulg należytościowych przysługuje tylko instytucyom w §. 5 powołanego rozporządzenia wymienionym, to jest kasom oszczędności, zakładom kredytowym i zbiorowym kasom sierocym ze względu na ich statuta, a nie zaś innym osobom moralnym pożyczkę udzielającym, tudzież, że pożyczka konwersyjna spłaconą być może nie koniecznie ratami, lecz także i na raz jeden, byleby nie wcześniej, niż po sześciu latach.

Gdy mowa o ulgach należytościowych, godzi się odpowiedzieć na pytanie, do czego te ulgi się odnoszą. Otóż z osnowy powalanej noweli jasno wynika, iż ulgi te odnoszą się: 1. do opłaty stemplowej według II. skali od skryptu dłużnego, dokumentu zawierającego zmianę ubocznych warunków i od cessyi, o ile dokumenty te opiewają na sumę skonwertować się mającą; 2. do opłaty stemplowej od kwitu ekstabulacyjnego, o ile obejmuje dług skonwertowany i do wysokości tegoż długu tak, iż w obu tych wypadkach należy uiścić tylko stempel

od aktu w kwocie 50 ct. w. a. od arkusza; wreszcie: 3. do należytości 1/8 procentowej od wpisu hipotecznego (taxy intabulacyjnej) która się wcale nie należy. Przytem dodać należy, że i kaucya na zabezpieczenie należytości pobocznych zastrzeżona podlega tym samym zasadom pod względem ulgi należytościowej.

Jak wyżej powiedziano, we wszystkich tych wypadkach konwersyj uiścić należy od kwoty przewyższającej sumę długów konwertowanych opłatę skarbową według skali II. bez wliczania w tę opłatę stempla na 50 ct. w. a. uiszczonego z powodu konwersyi, a zatem oprócz takowego. Podania o przyznanie powyższych ulg należytościowych wnosić należy wedle §. 7. rozporządzenia z dnia 17 marca 1889 l. 31 dz. u. p. najpóźniej w przeciągu dni 30 od sporządzenia odnośnego dokumentu dłużnego lub przelewowego z dołączeniem rzeczonych dokumentów w pierwopisie lub w wierzytelnym odpisie jak niemniej wszelkich innych potrzebnych dowodów, jak świadectwa o istnieniu dawnego długu (wyciągu hipotecznego), rachunku, deklaracyi ekstabulacyjnej i t. p. — a to do kierującej władzy skarbowej I instancyi (do dyrekcyi skarbowej powiatowej lub do urzędu wymiaru opłat) bądź bezpośrednio, lub za pośrednictwem urzędu podatkowego tego powiatu, w którym leży realność na hipotekę przeznaczona, względnie wrazie hipoteki łącznej, w którym leży hipoteka stanowiąca kartę główną. Mimo tego 30 dniowego terminu wskazanem jest, aby notaryusz, przed którym sporządzono akt z powodu konwersyi stemplem tylko na 50 ct. w. a. opatrzony, udzielił takowy w odpisie urzędowi podatkowemu w ciągu dni ośmiu licząc od daty wystawienia, albowiem nie może w to wchodzić, czy ulgi w opłacie stemplowej strona uzyska lub nie, a mogłoby się zdarzyć, że strona nie chciała lub nie mogłaby się z braku warunków starać o te ulgi.

Odpisy i w ogóle załączniki dołączone w celu uzyskania ulg, o ile w tym celu służą, tak jak i samo podanie wolne są od stempla, zaś do przedstawień i rekursów od decyzyj na prośby wydanych stosują się przepisy poz. tar. 44 lit. q. ustawy z dnia 13. grudnia 1862 l. 89 dz. u. p. Rozumie się, że i wyciągi hipoteczne wydawane w celach konwersyi, jako załącznik podania o ulgi w opłatach, wolne są od stempla, o czem jednak dotychczas niektore urzędy hipoteczne wiedzieć nie chciały.

Zdarzało się zazwyczaj dotąd, iż strona żądająca ulgi w opłatach nie była w stanie zaraz w podaniu przedłożyć dowodu wykreślenia konwertowanej pożyczki. Otóż ustawa przewidziała ten wypadek, a opierając się na praktyce postanawia w §. 11 rozporządz. minister., że należy żądane ulgi dozwolić pod warunkiem dostarczenia owego dowodu w stosownym terminie, a nawet upoważnia władzę skarbową krajową do przedłużenia tego terminu. Wrazie zaniedbania tego terminu zagraża jednak ustawa odwołaniem ulg i wymierzeniem opłat ustawowych.

Kwestyę co do terminu podań i wykazania warunków przy konwersyach długów hipotecznych uskutecznionych na podstawie dokumentów zeznanych po dniu 31. grudnia 1888, a przed ogłoszeniem noweli z 9. marca 1889 pomija się jako nie mającą już obecnie znaczenia w praktyce.

Co do postępowania w sprawie przyznania ulg należytościowych podnieść należy dwie ważne okoliczności.

Ustawa z dnia 11. Czerwca 1881 zawierała jedynie upoważnienie dla władz skarbowych (die Finanzverwaltung wird ermachtigt.) do przyznania ulg należytościowych. Władze skarbowe zatem były według dawnej ustawy uprawnione, a nie obowiązane przyznawać ulgi należytościowe pod warunkami ustawą wymaganymi, w skutek czego w praktyce różne były zapatrywania pod tym względem pojedynczych władz skarbowych. Wprawdzie służyło stronom prawo wniesienia rekursu od odnośnej decyzyi władzy skarbowej, jednakże to prawo w istocie rzeczy bynajmniej nie wpływało na zmianę znaczenia tego przepisu ustawy. W tym też sensie Trybunał administracyjny w decyzyi swej z dnia 6. marca 1882 l. 444 stanowczo orzekł, że jakkolwiek stronom zastrzeżone zostało ustawą prawo domagania się ulg należytościowych, jednakowoż przyznanie takowych pozostawione jest swobodnemu ocenieniu władz skarbowych. Przeciwnie ustawa z dnia 9. marca 1889 nadaje wyraźnie stronom prawo domagania się ulg należytościowych przy konwersyach, a na władze skarbowe nakłada obowiązek przyznawania tych ulg, skoro tylko zachodzą wszystkie warunki do uzyskania takowych ustawą wymagane. Nie ma tu zatem mowy o upoważnieniu tylko i o swobodnem uznaniu władz skarbowych.

Według §. 8 rozp. Minist. sprawiedliwości i skarbu z 17. marca 1889 l. 31 dz. u. p. można wnosić prośby o ulgi należytościowe także ustnie, to jest protokolarnie, jeżeli konwersye nie prze-

noszą kwoty 2000. zł. w. a. bez należytości pobocznych, a władze skarbowe obowiązane są z urzędu badać, czy zachodzą warunki ustawowe do uzyskania ulg w opłatach. Według dawnej zaś ustawy z r. 1881 wolno było w ten sposób prośby wnosić przy konwersyach tylko do wysokości sumy 1000 złr. w. a.

W końcu nadmienić wypada o postanowieniach nowej ustawy z dnia 9. marca 1889 w §. 5 i 7. wydanych w celu zapobieżenia nadużyciom lub nieprawnemu wyłudzaniu ulg należytościowych. Według tych przepisów w razie, gdyby strony co do interesu podlegającego dobrodziejstwu ulg w opłatach zawarły umowę, któraby podwyższyły stopę procentową lub skróciły termin zwrotu pożyczki konwersyjnej na czas niżej 6 lat, natedy tracą dobrodziejstwo ulg, obowiązane są do uiszczenia należytości według skali oraz taksy intabulacyjnej, nadto obowiązane są w ciągu dni 8 donieść o tej umowie władzy skarbowej pod rygorem zapłacenia opłaty według skali w trzykrotnej zaś wpisowego (taksy intabulacyjnej) w dwukrotnej kwocie. Za podstępne zaś wyłudzenie ulg należytościowych przepisuje ustawa kary takie, jak za ciężkie przekroczenie dochodowo-skarbowe, to jest aż do sześciokrotnej wysokości ukróconej należytości. Nowela z dnia 9. marca 1889 wraz z odnośnem rozporządzeniem ministeryalnem ma doniosłe ekonomiczne znaczenie przy ciągłem obecnie obniżaniu się stopy procentowej, oraz zapewnia znaczne korzyści tak stronom konwertującym dawne długi, jako też instytucyom udzielającym pożyczki. Dlatego też pożądaną i pożyteczną jest rzeczą bliższe zapoznanie się z tą ustawą.

Jan Arlet.

Ustawy austryackie o ubezpieczeniu robotników.

Wobec wielkiej doniosłości kwestyi socyalnej zachowanie się państwa i każdy krok jego na tem polu budzić musi wielkie zajęcie i rozmaite napotkać komentarze. Ze wobec wielkiego naprężenia stosunków nie może państwo pozostać dłużej biernym i obojętnym widzem, wynika już z celu i zadania państwa, jako związku, którego przeznaczeniem stać na straży porządku i bezpieczeństwa publicznego, zapewnić poddanym swym wszelkie zewnętrzne warunki bytu, wśród których jednostki dla dobra własnego i dobra ogółu swobodnie pracować mogą. Przy dzisiejszym trybie produkcyi o zgodnej harmonijnéj pracy na polu ekonomicznem mowy być nie może. Klasy społeczne uczestniczące w produkcyi, przedsiębiorcy i kapitaliści z jednej, a masy ludności robotniczej z drugiej strony, stoją naprzeciw siebie jak dwa nieubłagane wrogi; bezwzględność i egoizm z jednej, nienawiść i rozgoryczenie z drugiéj strony nie pozwalają myśleć o możności zbliżenia i usunięcia istniejącego przedziału siłami jednostek; przeciwnie rozdział ten z każdym dniem zwiększają. Taki zaś stan rzeczy zagraża nietylko spokojowi i porządkowi publicznemu, ale i normalnemu rozwojowi społeczeństwa. To też współczesne rzady, zapewne nie teoretycznymi wywodami powodowane, ale znaglone siłą stosunków, uznały interwencyą państwa na polu socyalnem za nieuniknioną i wstąpiły na drogę ustawodawstwa socyalnego. Jak daleko państwo na drodze tej zajdzie, trudno dziś prorokować, ale zaznaczyć warto, od czego na niej zaczyna i jak znaczą się pierwsze jego na drodze tej kroki.

Stając przed sprawą tak doniosłą, jak znana pod utartą nazwą kwestyi socyalnej, ani może, ani chce państwo od jednego zamachu sprawę rozwiązać. Nie sięga bynajmniéj do samego jądra kwestyi, całego trybu produkcyi i udziału klas w produkcyi uczestniczących w rozdziale dóbr wyprodukowanych, ale zatrzymuje się niejako z kraja, zwraca uwagę na sprawę dla robotnika najnaglejszą i piekącą, jaką jest kwestya ubezpieczenia. Przeciwieństwo między uposażoną warstwą przemysłowców i kapitalistów, a tysiąckroć liczniejszą warstwą ludności roboczej, z pracy rąk jedynie żyjącéj, nigdzie nie występuje tak jaskrawo, z taką grozą, jak właśnie w razie choroby, przypadku, starości, niezdolności do pracy i innych tym podobnych wydarzeń, które w jednej chwili czynią robotnika niezdolnym do pracy, pozbawiają go zarobku i skazują na śmierć głodową.

Teorya wykazuje analogią między własnymi kosztami pracy, a własnymi kosztami kapitału i na tej podstawie przeprowadza porównanie części składowych dochodu kapitalisty i zarobku robotnika. Tak jak dochód właściciela kapitału z przedsiębiorstwa obejmuje różne części składowe, jak kwotę amortyzacyjną na kapitał stały, zwrot wartości kapitału obrotowego, premią za ryzyko i zysk z przedsiębiorstwa, tak i w zarobku robotnika odróżnić należy analogicznie podobne części składowe, które tu inną przybiorą formę i nazwę, ale jednakie

spełnić mają zadanie. Amortyzacyi kapitału stałego odpowiada zabezpieczenie robotników na starość, kosztom kapitału obrotowego koszta potrzebne do utrzymania siły i zdolności do pracy, zabezpieczenia od wypadków i choroby; premii asekuracyjnej od strat z przedsiębiorstwa odpowiada zabezpieczenie robotnika na przypadek bezrobocia i niezdolności do pracy, nie mówiąc już o tyle żywotnej kwestyi udziału robotnika w zysku. Nic słuszniejszego nad takie odróżnienie, ale jakżeż wygląda ono w praktyce? Czyż przeciętny robotnik może mieć tyle zrozumienia własnych potrzeb, tyle silnej woli i zaparcia, a w przeważnej części czy po prostu może ze szczupłego swego zarobku, jaki zaledwie wystarcza na nędzne utrzymanie życia, odłożyć jeszcze pewną, choćby najdrobniejszą kwotę, na czarną godzinę? Siły jednostek stanowczo tu nie wystarczą. tylko wspólna akcya pomoc przynieść może. Zdobyły się na nią społeczeństwa wysoko rozwinięte, jak n. p. angielskie, gdzie oddawna już potworzyły się t. zw. trade unions tj. stowarzyszenia przemysłowe mające na celu wzajemną pomoc i pośredniczenie w stosunkach pracy. W krajach mniej rozwiniętych słuszną jest rzeczą, aby państwo wzięło w tej mierze inicyatywę i na mocy naczelnej swej władzy ustawodawczej ubezpieczenie robotników w sposób odpowiedni zorganizowało. Rząd niemiecki od dziesiątka lat już niemal zajmuje się kwestyą ubezpieczenia socyalnego; za przykładem Niemiec poszła i Austrya. Ustawy niemieckie o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby z dnia 15 czerwca 1883 i od następstw nieszczęśliwych przypadków z dnia 6 lipca 1884 były wzorem dla podobnychże ustaw austryackich. Organizacya ubezpieczenia co do głównych zasad w obu państwach jest bardzo zbliżona. Ubezpieczeniu podlegają robotnicy, tj. ludność zatrudniona w handlu i przemyśle. Bliższej definicyi tego pojęcia nie podają ani niemieckie ani austryackie ustawy. Ubezpieczenie opiera się na zasadzie wzajemności i jest przymusowe. Przymus ten zaś skierowany jest w pierwszym rzędzie i bezpośrednio, przeciw przedsiębiorcom i pracodawcom, którzy są odpowiedzialni za ubezpieczenie zatrudnionych przez siebie robotników. Systemy ubezpieczenia od wypadku i od choroby są w obu państwach od siebie oddzielone i zupełnie samoistne. Zaczynamy od pierwszego który w Austryi zaprowadza ustawa z dnia 28 grudnia 1887 L. 1. Dz. u. p. z r. 1888.

I.

Obowiązkowi ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków podlegają wszyscy robotnicy i urzędnicy przedsiębiorstwa, zatrudnieni w fabrykach, hutach, kopalniach nie zastrzeżonych minerałów, przy budowie okrętów, w kamieniołomach, jako też w zakładach do przedsiębiorstw tych należących, dalej przy wszelkich przedsiębiorstwach budowlanych z wyłączeniem jedynie budowli włościańskich po wsiach, których dokonywa właściciel ze swymi domownikami lub innymi mieszkańcami tej samej miejscowości, którzy nie trudnią się budowaniem z zawodu. Na równi z wyżej wyszczególnionemi obowiązkowi ubezpieczenia podlegają nadto przedsiębiorstwa wytwarzające lub zużywające materyały wybuchowe, z natury swej dla zatrudnionych robotników szczególnie niebezpieczne, a dalej wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe, rolne lub leśne, w których znajdują zastosowanie kotły parowe, lub maszyny, poruszane siłami elementarnemi, jako to wiatrem, wodą, parą, gazem, rozgrzanem powietrzem, elektrycznością itp. lub też siłą zwierzęcą. Robotnicy i urzędnicy przedsiębiorstw kolejowych podpadają pod obowiązek ubezpieczenia jedynie o tyle, o ile nie znajduje do nich zastosowania ustawa z 5. marca 1869 roku L. 27. Dz. u. p. o odpowiedzialności przedsiębiorstw kolejowych, tj. o ile nie są zatrudnieni przy ruchu. W ogóle zaś przedsiębiorstwa kolejowe i przedsiębiorstwa żeglugi na wodach śródziemnych wtedy tylko podpadają pod przepisy ustawy o ubezpieczeniu, jeżeli stanowią część składową jakiegoś przedsiębiorstwa obowiązkowi ubezpieczenia podlegającego i jego celom wyłącznie służą. Przedsiębiorstwa żeglużne podlegające prawu morskiemu musiała ustawa wykluczyć ze swego zakresu, ponieważ prawo morskie nie należy do kompetencyi rady państwa. Zresztą zaś zamiarem było ustawodawcy przymus ubezpieczenia zastosować do wszelkiego rodzaju zajęć, przy których robotnicy narażeni są na niebezpieczeństwo wypadku, a minister spraw wewnętrznych ma przyznaną moc i władzę postanowienia ustawy w tej mierze w miarę zachodzącej potrzeby uzupełnić, lub na odwrót zastosowanie ustawy w pewnych warunkach uchylić.

Przedmiotem ubezpieczenia jest renta, którą pobierać ma ubezpieczony dożywotnie, względnie przez czas niezdolności do pracy, a w razie śmierci ubezpieczonego pozostała po nim

najbliższa jego rodzina. Renta jest wynagrodzeniem szkody zrządzonej przez uszkodzenie ciała, lub śmierć ubezpieczonego i oblicza się w każdym poszczególnym przypadku z osobna w stosunku do faktycznego zarobku poszkodowanego lub zabitego. Za podstawę obliczenia renty przyjmuje się mianowicie zarobek, jaki poszkodowany pobierał w ciągu ostatniego roku zatrudnienia swego w przedsiębiorstwie, w którem nieszczęśliwy wypadek miał miejsce. Chyba jeżeli na tej podstawie renta obliczyć się nie da, a to z tego powodu, że poszkodowany nie przez cały rok w przedsiębiorstwie był zajęty, przyjmuje się za podstawę do obliczenia renty zarobek, jaki przeciętnie w ciągu tego czasu pobierali robotnicy tej samej kategoryi, w tem samém lub takichże sąsiednich przedsiębiorstwach. Za zarobek roczny uważa się pomnożony przez 300 przeciętny dzienny zarobek ubezpieczonego. Jeżeli przedsiębiorstwo z natury swej nie przez cały rok, ale jedynie przez pewien przeciąg czasu zatrudnia swoich robotników, to przy obliczeniu przeciętnego zarobku dziennego uwzględnia się jedynie liczbę dni roboczych w ciągu tego czasu, przez który przedsiębiorstwo się prowadzi. Kwota w ten sposób oznacza pomnożona przez 300 daje roczny zarobek robotnika. Przypadkowe jednak przerwy w przedsiębiorstwie nie wchodzą w rachubę przy obliczeniu.

Powyższe postanowienia wskazują, że przy obliczeniu renty trzyma się ustawa ściśle pojęcia renty, jako odszkodowania i uwzględnia tylko szkodę rzeczywiście zrządzoną. Od zasady tej odstępuje jedynie w tym wypadku, gdy roczny zarobek robotnika lub urzędnika przedsiębiorstwa przenosi sumę 1200 zła.; w takim razie bowiem za podstawę przy obliczeniu bierze się co najwyżej wyrażoną sumę, a nadwyżka jej pozostaje bez uwzględnienia.

Wysokość renty jest różna według tego, czy następstwem wypadku jest zupełna lub tylko częściowa niezdolność do pracy i zarobkowania. W pierwszym wypadku wynosić ma 60% rocznego zarobku, obliczonego według zasad dopiero co podanych; w drugim pewną część tej sumy, jaką dostałby ubezpieczony tytułem renty w razie zupełnej niezdolności do zarobkowania. Część ta obliczona ma być według tego, w jakim stopniu jest jeszcze do pracy zdolny, nie może jednak przenosić 50% rocznego zarobku. Wypłata renty następuje począwszy od piątego tygodnia po wypadku i trwa przez cały czas niezdolności do pracy i zarobkowania, ewentualnie przez całe życie. Przez cztery pierwsze tygodnie po wypadku dotknięty takowym uważa się za chorego i jako takiemu należy się pomoc według ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Kwestya zawinienia ze strony przedsiębiorcy jest w sprawie przyznania renty zupełnie obojętną. Zasada odpowiedzialności przedsiębiorców za wydarzające się w przedsiębiorstwie wypadki, na której opierało się dawniejsze w tej materyi ustawodawstwo, jak u nas w Austryi ustawa o odpowiedzialności przedsiębiorstw kolejowych, zwłaszcza zaś ustawa niemiecka o odpowiedzialności (Haftpflichtgesetz z 7 czerwca 1871) okazała się nie odpowiednią. Zasada ta obowiązek przedsiębiorcy do odszkodowania robotnika czyni zawisłym od istnienia winy po stronie przedsiębiorcy w myśl ogólnych postanowień prawa cywilnego o wynagrodzeniu szkody; pociąga za sobą konieczność stwierdzenia tej winy w każdym poszczególnym wypadku, prowadzi to zawiłych i przeciągłych procesów i w praktyce bardzo zgubne wywołuje następstwa. To też zamiarem ustawodawcy było zerwać z dawną tradycyą i dla tego ustawa o ubezpieczeniu przyznaje poszkodowanemu rentę w każdym wypadku, bez względu na to, z czyjej winy takowy nastąpił, a jedynie w celu uchylenia złej woli i nadużyć odmawia prawa do pobierania renty poszkodowanemu, który podstępnie wypadek sprowadził.

Inaczéj wymierza się wynagrodzenie szkody, jeżeli następstwem wypadku w przedsiębiorstwie jest śmierć ubezpieczonego. W tym przypadku obok świadczeń, jakie należą się poszkodowanemu do chwili śmierci według zasad wyżej przytoczonych, obejmuje odszkodowanie: a) koszta pogrzebu, według miejscowego zwyczaju, najwyżej jednak w kwocie 25 zła. i b) rentę, którą pobierać ma pozostała po zmarłym najbliższa rodzina, a to od dnia śmierci ubezpieczonego. Co do obliczenia tej renty obowiązują te same zasady, jakie poznaliśmy co dopiero. Co do jej wysokości zaś odróżnić należy dwa wypadki:

1) Renta dla pozostałej po zmarłym wdowy aż do jej śmierci lub powtórnego zamęścia wynosi 20% rocznego zarobku zmarłego; taką samą rentę otrzymuje pozostały wdowiec, jeżeli i jak długo jest do pracy i zarobku niezdolny. Każde pozostałe dziecko ślubne, bez względu na płeć, dostaje do ukończenia 15 roku życia 15%, jeżeli zaś utraciło już oboje rodziców 20%. Dla dzieci nieślubnych przyjęła ustawa mimo

pewnej opozycyi w radzie państwa niższą rentę tj. 10% rocznego zarobku. Co do wysokości należnej pozostałym po zmarłym renty wprowadziła ustawa jednak to ograniczenie że łączna suma rent dla wdowy (lub wdowca) i dzieci nie może przenosić 50% zarobku rocznego; gdyby więc obliczone według powyższych zasad renty wynosiły znaczniejszą kwotę, muszą uledz stosunkowej redukcyi.

2) Krewni wstępni zmarłego, jeżeli jedynie przez niego byli utrzymywani, otrzymują razem, bez względu na ich liczbę, 20% rocznego zarobku i rentę tę pobierają do śmierci, a względnie, dokąd zasiłku tego potrzebują. Rodzice mają pierwszeństwo przed dalszymi krewnymi wstępnymi, a ci w ogóle w razie konkurencyi z wdową i dziećmi po zmarłych o tyle tylko uprawnieni się do pobierania renty, o ile renty przez pierwszych otrzymywane nie dosięgają najwyższej granicy ustawą wskazanej tj. 50% rocznego zarobku.

W razie powtórnego zamążpójścia otrzymuje wdowa jako odprawę trzechkrotną rentę roczną.

Do wykonania ubezpieczenia robotników od wypadków powołuje ustawa osobne w tym celu utworzone instytucye: zakłady ubezpieczenia, oparte na zasadzie wzajemności i wcale rozległym uposażone samorządem. Dla każdego kraju koronnego ma być prawidłowo utworzony w stolicy kraju osobny zakład ubezpieczenia, którego działalność rozciąga się na wszystkie w kraju obowiązkowi ubezpieczenia podlegające przedsiębiorstwa. Ministrowi spraw wewnętrznych przysługuje jednak prawo, w razie gdy uzna to za odpowiednie, w jednym kraju urządzić więcej zakładów, lub na odwrót jeden zakład ubezpieczenia ustanowić dla kilku sąsiednich krajów koronnych. Do ministra spraw wewnętrznych należy też zmiana granic terytoryalnych istniejących zakładów, połączenie kilku zakładów w jeden, lub rozdział takowych. Ustawa austryacka przyjęła zasadę terytoryalną organizacyi zakładów ubezpieczenia, odstępując od wzoru ustawy niemieckiej, która wprowadziła związki zawodowe (Berufsgenossenschaften), tworząc dla przedsiębiorstw jednej gałęzi przemysłu osobny związek na całe państwo. Ze względu na stosunki austryackie, na tak nie jednolity, w każdym kraju odmienny tryb produkcyi, stan przemysłu, rozwój stosunków ekonomicznych, a nawet różny język, co prowadzeniu wspólnej administracyi nie małe musiałoby przyczynić trudności, związki terytoryalne, obejmujące wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa, w granicach jednego kraju istniejące, wydawały się daleko odpowiedniejsze.

Członkami zakładu ubezpieczenia są przedsiębiorcy wszystkich w okręgu terytoryalnym zakładu znajdujących się, a obowiązkowi ubezpieczenia podlegających przedsiębiorstw, tudzież robotnicy i urzędnicy w przedsiębiorstwach tych zatrudnieni. Organizacya zakładów opiera się na zasadzie samorządu. Na czele zakładu stoi zarząd kollegialnie zorganizowany w ten sposób, że jedne trzecią część członków zarządu składają reprezentanci przedsiębiorców, jednę trzecią reprezentanci robotników, a jednę trzecią część osoby obeznane ze stosunkami ekonomicznymi kraju, które powołuje do zarządu minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z wydziałem krajowym odnośnego kraju. Członkowie zarządu wybierają z grona swego naczelnika i jego zastępcę. Zarząd prowadzi całą administracyą i zastępuje zakład na zewnątrz, a osobny w tym celu utworzony sąd rozjemczy jest wyłącznie kompetentny do rozpoznawania i rozstrzygania wszelkich roszczeń i sporów o wynagrodzenia między robotnikami a zakładem.

Środki pieniężne potrzebne na opędzenie wydatków zakładu, a mianowicie wypłatę wynagrodzeń, koszta administracyi i na utworzenie funduszu zapasowego (o którym niżej), gromadzi zakład przez wpłaty członków, kwoty czyli premie ubezpieczenia.

System pokrycia wydatków na wynagrodzenia, przyjęty przez ustawę austryacka, polega na zasadzie pokrycia kapitału potrzebnego na dopełnienie świadczeń, do jakich zakład wskutek zaszłych w ciągu roku wypadków będzie w przyszłości obowiązany: to znaczy, że w ciągu roku ma być zebrany kapitał odpowiadający matematycznie obliczonej wartości, jaką przedstawiają renty przez zakład poszkodowanemu wypłacać się mające. Ciężary jednego roku mają zatem być pokryte dochodami tegoż roku. Jest to zasada racyonalna i słuszniejsza, aniżeli przyjęta przez ustawę niemiecką zasada repartycyi między członków rzeczywistych rocznych wydatków. Przy systemie repartycyi świadczenia członków są wprawdzie w pierwszych latach niższe, ale następnie wzrastają one z każdym rokiem w miarę, jak wzrasta liczba poszkodowanych uprawnionych do pobierania renty.

Kwoty ubezpieczenia ustanawia się w stosunku do zarobku ubezpieczonych i do stopnia niebezpieczeństwa połączonego z zatrudnieniem

robotnika. Celem określenia wielkości niebezpieczeństwa oznacza się wzajemny stosunek wszystkich w obrębie monarchii obowiązkowi ubezpieczenia podlegających przedsiębiorstw ze względu na przeciętną cyfrę wydarzających się w każdem wypadków, a to w ten sposób, że dla przedsiębiorstw najbardziej niebezpiecznych przyjmuje się cyfrę tę za sto i w stosunku do niej oblicza się następnie przeciętne dla wszystkich innych przedsiębiorstw w cyfrach procentowych. Na tej podstawie rozkłada się przedsiębiorstwa na t. zw. klasy niebezpieczeństwa. Każda klasa obejmuje grupę przedsiębiorsw pod względem niebezpieczeństwa do siebie zbliżonych, a w obrębie każdej klasy znowu stosunek przedsiębiorstw do siebie wyrażają cyfry procentowe klasą tą objęte. Zaliczenie przedsiębiorstw do poszczególnych klas niebezpieczeństwa i ustanowienie cyfr procentowych w obrębie każdej klasy następuje w drodze rozporządzenia, a dokonywa się na podstawie wyników statystyki nieszczęśliwych wypadków. Jaką zaś cyfrą procentową oznaczyć należy w każdym poszczególnym wypadku przedsiębiorstwo do pewnej klasy należące, to już jest rzeczą zarządu zakładu, który przy takiem oznaczeniu uwzględnia zachodzące w każdym przypadku szczególne okoliczności, a przedewszystkiem urządzenia, mające na celu zapobieżenie nieszczęśliwym przypadkom i w miarę tego może przyjąć wyższą lub niższą cyfrę procentową. Zakład ubezpieczenia układa również taryfę, którą zatwierdzić ma władza państwowa, a która dla każdej wysokości pobieranego zarobku i każdej cyfry procentowej ustanawia pewną stałą kwotę ubezpieczenia. Według tej taryfy oblicza się wkładki od robotników przypadające, z których przeważną część, bo 90% zapłacić mają przedsiębiorcy, a 10% ubezpieczeni robotnicy.

Dla zabezpieczenia wykonania zobowiązań zakładu względem ubezpieczonych ma być przy każdym zakładzie utworzony osobny fundusz zapasowy, a nadto wspólny fundusz zapasowy dla całej monarchii, który zostaje pod administracyą państwa. Na utworzenie funduszu zapasowego ma być z dochodów obróconą corocznie pewna kwota, której wysokość oznacza minister spraw wewnętrznych. Dwie trzecie części tej kwoty służy na utworzenie funduszu zapasowego odnośnego zakładu ubezpieczenia, jedna trzecia część na utworzenie funduszu wspólnego. Kapitał zapasowy nie może jednak wynosić więcej, jak 10% funduszów potrzebnych na pokrycie zobowiązań zakładu ubezpieczenia. Niedobór, jaki się okaże przy zestawieniu rocznego bilansu, z porównania ogólnej sumy wypłat, obliczonej według zasad techniki asekuracyjnej, z funduszami na ich pokrycie przeznaczonymi, pokrywa w pierwszym rzędzie fundusz zapasowy dotyczącego zakładu ubezpieczenia, a dopiero w razie jego wyczerpania wspólny fundusz zapasowy.

Oto są główne zasady, na jakich ustawa oparła ubezpieczenie robotników od następstw nieszczęśliwych wypadków w przedsiębiorstwie. Nie wdając się w bliższe szczegóły, pomijamy te przepisy, które mają na celu określić bliżej całą manipulacyą ubezpieczenia, zebrania funduszów, wymiaru i wypłaty rent, obowiązek przedsiębiorców do współdziałania, a władz administracyjnych i inspektorów przemysłowych do kontroli i nadzoru nad całą akcyą i inne uboczne kwestye, a przechodzimy do dalszego systemu ubezpieczenia na wypadek choroby, który stanowi przedmiot ustawy z dnia 30 marca 1888 L. 33 Dz. u. p.

II.

Podobnie jak poprzednia ustawa tak i ustawa o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby wprowadza asekuracyą przymusową opartą na zasadzie wzajemności. Obowiązek ubezpieczenia rozciąga jednak ustawa na szersze koła przemysłowe, aniżeli ustawa poprzednio omówiona. Podczas gdy tamta z natury rzeczy obejmuje jedynie te przedsiębiorstwa, które ze względu na wydarzające się w nich wypadki z pewnem dla robotników połączone są niebezpieczeństwem, ustawa niniejsza nie może czynić podobnego rozróżnienia, bo choroba, od której fatalnych następstw, niemożności pracy i zarobkowania, a w skutek tego braku środków do życia, ubezpieczenie ma ochronić, wydarzyć się może w każdem przedsiębiorstwie bez względu na jego rodzaj i tryb produkcyi. To też ubezpieczeniu od choroby podlega w ogóle cała przemysłowa ludność robotnicza, a w szczególności zalicza tu ustawa obok robotników i urzędników ubezpieczonych od wypadku wszystkich robotników i urzędników pracujących w kopalniach minerałów zastrzeżonych i należących do nich zakładach, dalej w przedsiębiorstwach podpadających pod ordynacyą przemysłową, w ogóle we wszelkich przedsiębiorstwach, w sposobie zarobkowania prowadzonych, w przedsiębiorstwach przewozowych kolei żelaznych i żeglugi na wodach śródziemnych. Natomiast z pod zakresu działania ustawy wyjęte są osoby zatrudnione w przedsiębiorstwach

żeglugi morskiej i innych ustawodawstwu morskiemu podlegających ze względu, że ustawodawstwo morskie nie należy do kompetencyi rady państwa. Przymusu ubezpieczenia od choroby nie stosuje ustawa również do robotników i urzędników zajętych w gospodarstwie rolnem i leśnem, pozostawiając ustawodawstwu krajowemu ubezpieczenie tej kategoryi robotników. Czyni to ustawa raz dla tego, że w warstwach ludności rolniczej nie daje się czuć w takim stopniu potrzeba podobnego ubezpieczenia, powtóre dla tego, że ze względu na odmienne po wsiach stosunki między pracodawcą a zatrudnionymi przez niego ludźmi zachodzi wielka trudność w organizacyi ubezpieczenia. Tak jednak właściciele ziemscy wraz z zatrudnionymi u siebie robotnikami za zgodą tychże, jako też osoby zatrudnione w przemyśle domowym, do których również przymus ubezpieczenia się nie stosuje, mogą dobrowolnie poddać się ubezpieczeniu i przystąpić do obowiązkowych kas ubezpieczenia.

Przedmiotem ubezpieczenia jest zaopatrzenie w chorobie, a ewentualnie koszta pogrzebu. Ustawa oznacza dokładnie najniższy wymiar wsparcia, jakie robotnik otrzymać ma w razie choroby. Obejmuje ono:

1) Bezpłatną opiekę lekarską od chwili zachorowania, dostarczenie koniecznych środków leczniczych i innych przyrządów terapeutycznych Pod pojęcie opieki lekarskiej podciąga ustawa także pomoc lekarską w połogu i to bez względu na to, czy udzieloną ma być zamężnej lub nie położnicy. Nad tem postanowieniem przedłożenia rządowego wywiązała się w izbie deputowanych Rady państwa ożywiona, namiętna nawet rozprawa, która zeszła aż na pole religijne. Starano się w ogóle pomoc położniczą z ustawy wykluczyć; w szczególności zaś przeciw zaopiekowaniu się położnicami nieślubnemi podnoszono, że postanowienie podobne jest wprost niemoralne i niesprawiedliwe, popiera życie rozpustne, a porządnym członkom kasy każe przyczyniać się na rzecz lekkomyślnych i źle prowadzących się robotnic. Nad wywodami tymi przemógł jednak ostatecznie wzgląd humanitarny, wzgląd na dążność i zadanie ustawodawstwa socyalnego, na rozwój fizyczny ludności roboczej, dla którego postanowienie przeciwne byłoby zgubne, nie uchylając wcale, co z wszelkiem twierdzić można prawdopodobieństwem, życia niemoralnego.

2) Obok pomocy lekarskiej objąć ma wsparcie ustawą przepisane stałą kwotę pieniężną, którą otrzymuje robotnik od dnia zachorowania w razie, gdy choroba trwa dłużéj nad 3 dni i robotnik jest do pracy niezdolny. Kwota ta wynosić ma dziennie 60% praktykowanej w powiecie sądowym zapłaty dziennej zwykłych obowiązkowi ubezpieczenia podlegających robotników. Wsparcie pobiera robotnik tygodniowo z dołu przez cały czas trwania choroby, a jeżeli ta pierwej się nie skończy, przynajmniej przez 20 tygodni od chwili zachorowania. Położnice w razie prawidłowego przebiegu połogu otrzymują wsparcie przynajmniej przez 4 tygodnie po rozwiązaniu.

W celu obliczenia kwoty wsparcia oznacza władza polityczna pierwszej instancyi wysokość zarobku pobieranego w okręgu sądowym przez zwyczajnych do ubezpieczenia obowiązanych robotników. Oznaczenie to następuje według kilku kategoryj, osobno dla mężczyzn i kobiet, osobno dla dorosłych i młodocianych robotników. Ustanowiony przez władzę polityczną dla każdej kategoryi zarobek służyć ma za podstawę do obliczenia wsparcia w chorobie według wyżej podanych zasad tak długo, dopóki władza oznaczenia tego nie podda rewizyi i innych kwot nie ustanowi. Przepisy ustawy austryackiej co do wymiaru wsparcia w chorobie różnią się od takichże przepisów ustawy niemieckiej i są w ogóle dla robotników korzystniejsze. Według ustawy niemieckiej wsparcie wynosi tylko 50% zwykłego w miejscu (a nie w powiecie jak według ustawy austryackiej) zarobku dziennego i udziela się najdłużej przez 13 tygodni.

W miejsce opisanych wyżej świadczeń ustawa dopuszcza także pielęgnowania chorego w szpitalu na koszt kasy dla chorych. Oddanie do szpitala może nastąpić odnośnie do chorych żyjących w małżeństwie, lub we wspólnem gospodarstwie z innymi członkami rodziny za zezwoleniem chorego, albo też niezależnie od takiego zezwolenia, jeżeli rodzaj choroby tego wymaga; odnośnie zaś do innych chorych bezwarunkowo. Koszta leczenia chorego umieszczonego w szpitalu powszechnym ponosi kasa dla chorych do 4 tygodni.

Jeżeli chory umieszczony w szpitalu pozostawił należących do rodziny członków, których utrzymywał ze swego zarobku, należy im się przynajmniej połowa pieniężnej kwoty wsparcia chorego, a to przez czas, jak długo chory doznaje pielęgnacyi w szpitalu na koszt kasy dla chorych.

Jak już wyżej wspomniałem, ustawa przepisuje tylko najniższą miarę wsparcia w chorobie

nie wzbrania bynajmniej poszczególnym kasom ubezpieczenia podwyższenia tych świadczeń po nad najniższą granicę w ustawie wskazaną. Nie dozwala tylko łączyć ubezpieczenia na wypadek choroby z asekuracyą inwalidów, wdów i sierót, a nadto przepisuje pewne granice w drugim kierunku, stanowi mianowicie, że zarobek dzienny, przyjęty za podstawę do obliczenia kwoty wsparcia w miejsce ustanowionego przez władzę w powiecie zarobku, nie może przenosić kwoty 2 zła.; że kwota wsparcia nie może być wyższą jak 75% przyjętego za podstawę do obliczenia zarobku dziennego; że dobrodziejstwo opieki w chorobie może być rozciągniętem najdłużej do jednego roku: a wreszcie że koszta pogrzebu mogą wynosić najwyżej 50 zła.

Co do organizacyi ubezpieczenia na wypadek choroby, to przewodnią myślą ustawodawcy było zachować ile możności urządzenia już istniejące. To też stanowiąc obowiązkowe ubezpieczenie, czyli jak się wyrażają motywa do przedłożenia rządowego, przymus kasowy, nie wprowadza ustawa wcale kas przymusowych, owszem robotnicy, obowiązkowi ubezpieczenia podlegający, mogą według ustawy ubezpieczyć się w różnych kasach, których ustawa wymienia aż sześć kategoryi. Są to mianowicie:

1.) Powiatowe kasy dla chorych. 2.) Kasy dla chorych przy fabrykach istniejące. 3.) Kasy budowlane. 4.) Kasy dla chorych przy stowarzyszeniach przemysłowych urządzone w myśl ustaw przemysłowych. 5.) Kasy brackie, czyli górnicze na podstawie ustawy górniczej i 6.) Kasy dla chorych urządzone na podstawie istniejących ustaw o stowarzyszeniach.

Kasy powiatowe dla chorych, instytucya świeżo przez ustawę zorganizowana, jest tu formą typową i wobec słabego rozwoju kas innych kategoryi formą w przyszłości, przypuszczać należy, najważniejszą i najwięcej rozpowszechnioną. Nadto powiatowe kasy dla chorych są niejako wzorem dla innych instytucyj, według którego te ostatnie odpowiednio się przekształcić i do przewodnich zasad urządzenia nagiąć winny. Przychodzi nam więc z kolei poznać główne zasady na jakich polega urządzenie kas powiatowych dla chorych.

Dla każdego powiatu sądowego ma być prawidłowo ustanowiona osobna kasa dla chorych w miejscu siedziby sądu. Powodem obrania takich mniejszych okręgów za podstawę organizacyi ubezpieczenia od chorób, była przedewszystkiem dążność zapobieżenia symulacyi, tj. wyzyskiwaniu kas dla chorych przez niesumiennych członków, skłonnych do udawania choroby i próżniactwa. W większych okręgach, rozciągających się np. jak związki ubezpieczenia od wypadków na kraj cały, wszelka kontrola nad robotnikami w tym kierunku byłaby niemożebna, podczas gdy tu jest ona stosunkowo dosyć łatwa. Wymagała zresztą tego odmienna natura stosunków: w chorobie rozchodzi się przedewszystkiem o szybką, sprężystą pomoc, czego nie możnaby osiągnąć przy znacznej odległości zakładu Polityczna władza krajowa ma jednak prawo, w miarę zachodzącej potrzeby i miejscowych stosunków, odmienne w tej mierze poczynić postanowienia, łącząc kilka sąsiednich powiatów sądowych jednego i tego samego kraju w jeden okrąg, lub na odwrót zakładając w jednym powiecie sądowym kilka kas dla chorych Do politycznej władzy krajowej należy też wszelka zmiana w granicach okręgów poszczególnych kas, prawo łączenia lub rozdziału takowych.

Członkowie kasy powiatowej dla chorych rozpadają się na dwie kategorye. Są to albo robotnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach, do których stosuje się obowiązek ubezpieczenia, którzy zatem z mocy przepisu ustawy należą do kasy, o ile nie są ubezpieczeni w jednej z innych kas w ustawie wymienionych — albo też osoby, do których obowiązek asekuracyi się nie odnosi, a które dobrowolnie do kasy przystępują. Prawo przystąpienia przysługuje wszystkim osobom, które nie ukończyły 36 roku życia.

Robotnicy pierwszéj kategoryi stają się członkami kasy z dniem przystąpienia do odnośnego zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek asekuracyi i z tym też dniem nabywają prawa do wsparcia. Jak długo pracują w przedsiębiorstwie, wystąpienie ich z kasy powiatowej tego okręgu może tylko w takim razie nastąpić, jeżeli wykażą się, że na wypadek choroby ubezpieczyli się w jednej z innych kas, o których mówi ustawa. Nawet robotnicy, którzy wystąpili ze stosunku pracy, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia i w inny podobny stosunek nie wstąpili, pozostają członkami kasy i zatrzymują prawo do wsparcia tak długo, jak długo przebywają w krajach w radzie państwa reprezentowanych i opłacają całkowite statutem oznaczone wkładki. Prawa te tracą dopiero, gdy przez 4 po sobie następujące tygodnie wkładek nie uiszczą. Ustawa idzie nawet jeszcze dalej, stanowiąc, że członkowie, którzy z powodu braku zarobku nie mogą opłacać wkładek, uważają się mimo to za człon-

ków i zatrzymują prawo do wsparcia przez czas tak długi, jak długo udział ich w funduszu zapasowym wystarcza na pokrycie przypadających od nich wkładek, a w każdym razie najmniej przez 6 tygodni. Jest to postanowienie bardzo ważne, bo na przypadek chwilowego bezrobocia i braku zarobku nie pozbawia przynajmniej robotnika dobrodziejstwa opieki lekarskiej i wsparcia w chorobie.

Osoby dobrowolnie przystępujące do kasy dla chorych, stają się członkami z dniem zgłoszenia się, a prawo do wsparcia nabywają dopiero po pewnym czasie, licząc od dnia przystąpienia. Czas ten oznacza statut każdej poszczególnej kasy; może on wynosić najmniej 4, najwięcej 8 tygodni. Statut kasy oznacza również opłatę wstępną, którą uiścić mają na rzecz funduszu zapasowego przystępujący do kasy członkowie dobrowolni, (członkowie przymusowi nie opłacają wstępnego).

Środki potrzebne dla dopełnienia zobowiązań kasy względem ubezpieczonych, na pokrycie kosztów zarządu, zebranie i utrzymanie funduszu zapasowego, gromadzą się w drodze wkładek członków. Wkładki te mają być obliczone w stosunku do zarobku robotnika przyjętego za podstawę do wymiaru zasiłku w chorobie. O ile pokryte być mają przez samych robotników, nie mogą one być wyższe nad 3 procent zarobku. Ciężar opłaty wkładek ponoszą w $\frac{2}{3}$ częściach robotnicy ubezpieczeni, a w $\frac{1}{3}$ części przedsiębiorcy, u których robotnicy są zatrudnieni. Tylko członkowie dobrowolnie przystępujący do kasy, dalej urzędnicy przedsiębiorstwa, których roczna płaca przenosi 1200 złr. i wolontaryusze czyli praktykanci mają przypadające od nich wpłaty w całości z własnych zaspokoić funduszów i bezpośrednio takowe w kasie uiścić. Zresztą zaś od wszystkich innych robotników przypadające od tychże wkładki ściągają kasy za pośrednictwem pracodawców, którzy w oznaczonych przez statut terminach winni wkładki te w całości uiścić, a udziały na robotników przypadające tym ostatnim przy wypłacie zarobku potrącić. Chcąc zaś zapobiedz możliwym w tym względzie nadużyciom, zawiera ustawa przepis tej treści, że prawo potrącenia zapłaconych za robotnika wkładek przy wypłacie zarobku może pracodawca wykonać jedynie w ciągu miesiąca.

Dla zabezpieczenia świadczeń kasy ma być przy każdej kasie powiatowej utworzony osobny fundusz rezerwowy. Na utworzenie tego funduszu obracać należy rocznie najmniej 2 dziesiąte części łącznej sumy rocznych wpłat do kasy. Z tego pewna część, którą oznacza statut dla związku kas, służyć ma na utworzenie funduszu zapasowego związku kas, reszta zaś na utworzenie rezerwy odnośnej kasy powiatowej. Ta ostatnia wynosić ma najmniej dwukrotną sumę przeciętnych rocznych wydatków kasy i w razie uszczuplenia do téj wysokości ma być uzupełnioną. Przy końcu każdego roku winna kasa obliczyć udział każdego członka kasy w funduszu rezerwowym. W tym celu oznaczyć należy stosunek, jaki zachodzi między łączną sumą wkładek uiszczonych przez każdego z należących do kasy z końcem roku członków, przez czas jak należy do kasy, a istniejącym funduszem rezerwowym; stosunek ten wyraża się w procentach, a kwota odpowiadająca obliczonemu procentowi, stanowi udział członka w rezerwie. Przeznaczeniem tego udziału jest, jak widzieliśmy, pokrycie opłat za członka nie mającego zarobku; w razie zaś wystąpienia z powiatowéj kasy dla chorych i wstąpienia do innej kasy, udział członka przekazuje się nowéj kasie, jeżeli wstąpienie nastąpiło w ciągu roku, w innych wypadkach pozostaje przy kasie przez członka opuszczonej.

Przy rozwiązaniu kwestyi organizacyi kas dla chorych, dążeniem było ustawodawcy pozostawić jak największy samorząd robotnikom. Na czele każdej kasy stoi zarząd do którego, należy cała wewnętrzna administracya i zastępstwo kasy, wogóle wszelkie sprawy wyraźnie przez statut dla walnego zgromadzenia nie zastrzeżone. Członków zarządu wybiera walne zgromadzenie z pośród członków kasy.

Do kompetencyi walnego zgromadzenia, które składa się albo bezpośrednio z samych członków kasy, albo z ich delegowanych (jeżeli kasa liczy więcej nad 300 członków), należy obok wyboru zarządu wybór wydziału nadzorującego; nadto zgromadzenie ogólne załatwia sprawozdania roczne zarządu, dochodzi roszczeń kasy przeciw członkom zarządu, lub wydziału nadzorującego, a wreszcie obraduje nad zmianą statutu. Zadaniem wydziału nadzorującego jest głównie kontrola czynności zarządu kasy. Przedsiębiebiorcy mają sobie przyznany pewien udział tak w zarządzie, jak w wydziale nadzorującym i zgromadzeniu ogólnem, nie mogą jednak w żadnem z tych ciał mieć więcej nad $\frac{1}{3}$ część głosów.

Zresztą wszelkie bliższe szczegóły co do organizacyi i kompetencyi tych organów ma zawierać statut dla każdéj poszczególnej kasy wydany.

Pozostawiając kasom samorząd, zastrzega

jednak ustawa dla państwa nadzór na całą czynnością ubezpieczenia. Nadzór ten sprawują w pierwszym rzędzie władze polityczne 1-szej instancyi, którym ustawa przyznaje w tym celu szerokie i daleko nieraz idące uprawnienia, oraz prawo karania opornych grzywną lub karą aresztu W wyższej instancyi wykonywują nadzór państwowy władze polityczne krajowe i ministerstwo spraw wewnętrznych.

Kasy powiatowe dla chorych, istniejące w okręgu terytoryalnym jednego zakładu ubezpieczenia (a więc prawidłowo jednego kraju), łączy ustawa w związek kasowy. Zadaniem związku kas jest utworzenie i zarząd wspólnego funduszu zapasowego, wspólna lokacya kapitałów kas związkowych, kontrola nad zarządem poszczególnych kas do związku należących i prowadzenie statystyki. Obok tych zadań obligatoryjnych mają jeszcze związki inne cele; mogą podjąć zadania, przechodzące siły poszczególnych kas, ustanawiać wspólnych urzędników, zawierać wspólne układy z lekarzami, aptekami i szpitalami, zakładać i zarządzać wspólnymi szpitalami, aptekami itp. Przez utworzenie tego organizmu stykają się ze sobą oba systemy ubezpieczenia, od wypadków i od chorób, albowiem administracya związku kas należy do zarządu zakładu ubezpieczenia od wypadków. Chciano przez to stworzyć «wyższą jedność całego ubezpieczenia», a w ten sposób chociaż do pewnego stopnia zaradzić zasadniczemu błędowi austryackiego ustawodawstwa asekuracyjnego, rozerwaniu różnych rodzajów ubezpieczenia, do czego w Austryi nie było istotnej słusznej przyczyny, a działał jedynie przykład Niemiec. Tam rozdział taki nastąpić musiał, gdyż ubezpieczenie od wypadków wzięło na siebie całe cesarstwo, ubezpieczenie zaś od chorób poszczególne państwa związkowe. W Austryi jednak powodu takiego nie było, a stworzony w ten sposób dualizm ma tę ujemną stronę, że z grosza przeznaczonego na wsparcie, pochłonie niepotrzebnie znaczne sumy na podwójną administracyą, utrudni nadzór i przysporzy pracy władzom administracyjnym.

Ustawa zawiera liczne postanowienia określające dokładnie nałożony na przedsiębiorców obowiązek pomocy i współdziałania w akcyi ubezpieczenia jak obowiązek donoszenia o zawiązaniu się przedsiębiorstwa, o przystąpieniu każdego nowego robotnika, o wysokości zarobku, o każdym wypadku choroby, w ogóle udzielania wszelkich zażądanych wyjaśnień i informacyi, tudzież opłacania wkładek za siebie i robotników i składania rachunków. Za niedopełnienie tych obowiązków nadaje ustawa władzom administracyjnym prawo karania grzywną lub aresztem. Z drugiéj strony zawiera znów ustawa przepisy, mające na celu powstrzymanie nadużyć ze strony robotników, a zwłaszcza zapobieżenie symulacyi. Zmierza do tego przedewszystkiem ustanowienie różnicy między zarobkiem zwyczajnym, a zasiłkiem w razie choroby, który wynosić ma tylko pewien procent zwyczajnego zarobku, dalej przepis, że chory dopiero po 3 dniach otrzymuje wsparcie pieniężne, a wreszcie postanowienie, że robotnik, który przez udawanie choroby naraził kasę na szkodę może być zobowiązany uiszczać oprócz zwyczajnych wkładek, nadto jeszcze z własnych funduszów pewną kwotę dodatkową na pokrycie szkody zrządzonej. Zresztą może w takim razie znaleść zastosowanie zwyczajne postępowanie karne o oszustwo.

Powiedzieliśmy wyżej, że ustawa wprowadzając nowy organizm kas powiatowych nie miała wcale zamiaru ustanowić wyłączności tych kas. Owszem ubezpieczenie w ustawie nakazane może nastąpić także w innych kasach, poprzednio już wymienionych, któremi ustawa w następnych rozdziałach po kolei się zajmuje, stanowiąc o ile kasy te muszą się przekształcić i statuty swe zmienić, aby mogły stanąć na równi z kasami powiatowemi, a robotnicy do takich kas należący wolni już byli od ubezpieczenia się w kasach powiatowych. Te zasadnicze myśli dadzą się streścić w następujących punktach:

a). Świadczenia, do jakich statut obowiązuje kasy względem chorych członków, muszą być co najmniej tak wysokie, jak ustawowe najniższe świadczenia kas powiatowych.

b). Przedsiębiorcy winni przyczyniać się do pokrycia wydatków kasy przynajmniéj w takiej mierze, jak według ustawy.

c). Członkowie kasy na wypadek braku zarobku, a dalej ze względu na opłatę wstępną (tj. wolność od opłaty), udział w rezerwie, czas nabycia prawa do wsparcia i kary dopuszczalne z powodu symulacyi, nie mogą być w mniej korzystnem położeniu jak członkowie kas powiatowych w myśl ustawy, a w sporach z przedsiębiorcami i kasą mają być poddani orzeczeniom władzy nadzorczej, względnie sądu polubownego.

Na zakończenie jedna uwaga. Zbyteczna powtarzać, że to co ustawy przynoszą, to tylko drobna cząstka na polu, na którem tyle jest do zrobienia. Nie mniej jednak i te już przez ustawę wprowadzone urządzenia przynieść mogą

wiele dobrego, jeżeli tylko należycie będą wykonane. Ale do tego potrzeba właśnie, aby przepisy ustaw nie pozostały martwą literą; potrzeba więc naprzód, aby sami interesowani, tj. robotnicy zrozumieli, że tu o własne ich dobro i korzyść się rozchodzi i sprawą żywo się zajęli, a wobec nieporadności i przewidzieć się dającej u ludności, zwłaszcza w naszym kraju apatyi, potrzeba dalej, aby władze administracyjne, którym ustawy poruczają nadzór i kontrolę nad tokiem czynności, zadanie swe w tym kierunku wypełniły z całą sumiennością i gorliwością, nie w praktykowanym tak często sposobie «załatwiania kawałków», ale z obywatelskiem przejęciem przystąpiły do dzieła. *Kaz. Bystrzonowski.*

OD WYDZIAŁU.

Kronikę dzisiejszą żałobnem rozpoczynamy wspomnieniem. Jak bowiem wiadomo 27. kwietnia b. r. rozstał się z tym światem czcigodny Prezes Izby Notaryalnej tarnowskiej ś. p. Nicefor Więckowski, a wkrótce potem bo dnia 11. Maja c. k. Notaryusz w Rzeszowie ś. p. Władysław Kaniewski. Działalność i zasługi obydwóch dobrze są znane nie tylko w naszych ale i w szerszych kołach społeczeństwa. Stowarzyszenie nasze dało też wyrazy swego szczerego żalu, składając wieniec na grobie Prezesa Więckowskiego. Takimże wieńcem byłoby uczciło pamięć ś. p. Kaniewskiego — ale gdy o śmierci jego dowiedzieliśmy się w dniu pogrzebu, niechże niniejsze wspomnienie starczy mu za liście laurowe i będzie odzwierciedleniem jego najzacniejszych czynów i nieocenionych przymiotów charakteru. Dobrze na niwie notaryalnej zasłużonym pracownikom składamy hołd ostatni i wyrazy należnej czci! Jak w poprzednim »Kwartalniku« tak i teraz wypada nam złożyć serdeczne podziękowanie wielce Szanownym pp. Notaryuszom, którzy datkami pieniężnymi pomnożyli fundusze naszego Stowarzyszenia. Oto nazwiska szlachetnych ofiarodawców:

Wny Bujnowski Tytus, Fibich Antoni, Kurlata Antoni, Orzakiewicz Gabryel, Br. Przychocki Kazimierz, Ramult Konstanty, Rudolphi Karol, Sąsecki Bronisław.

Aby nawiązać łączność z kandydatami wschodniej Galicyi — przesyłamy im niniejszy »Kwartalnik«. Współpracownictwo kolegów z tamtąd chętnie przyjmiemy, a domyślamy się że wydawnictwo nasze wzbudziło i tam pewne zajęcie, skoro kilku kolegów »Kwartalnik« nasz zaprenumerowało. Z otrzymanego niedawno wykazu kandydatów Izby lwowskiej i przemyskiej nader starannie przez kol. Jana Rasławieckiego zestawionego, przekonujemy się, że w wschodniej Galicyi było zd. 1. Stycznia br. 191 kandydatów notaryalnych. Miła perspektywa!

Włodarstwo nasze w ubiegłym kwartale przedstawia się następnie: Na zebraniach miesięcznych, na które także koledzy z prowincyi przybywali, zastanawialiśmy się nad wszystkiemi bieżącemi sprawami zawodowemi, pracami ustawodawczemi i wyłaniającemi się kwestyami prawniczemi. Trudno nam podawać przebieg tych często bardzo ożywionych zebrań, wystarczy zaznaczyć, że każdą sprawę dotyczącą czy to całego stanu, czy to kandydatów interesowaliśmy się z zapałem iście młodzieńczym, ożywieni zawsze nadzieją, że starania nasze w tym lub owym kierunku podejmowane, bez skutku nie pozostaną. Przedewszystkiem obieraliśmy jako przedmiot rozpraw kwestye praktyczne nasuwające się członkom Stowarzyszenia w ich pracach zawodowych, badaliśmy nowo ogłaszane ustawy, zajmowaliśmy się interpretacyą takowych - w ogóle przysporzenie naukowych zdobyczy było naszem usilnem pragnieniem.

Chcąc rozbudzić ruch umysłowy rozpisujemy i w tym kwartale konkurs na wypracowanie. Temat takowego jest: «Pogląd na stosunki notaryatu i sądownictwa niespornego w Królestwie Polskiem». Prace objętości mniej więcéj jednego arkusza druku, należy nadsyłać na ręce Wydziału a względnie sekretarza Władysława Łukaszewicza opatrzone dewizą z dołączeniem zapieczętowanéj koperty zawierającej imię i nazwisko autora, a oznaczonej z wierzchu tą samą dewizą co i wypracowanie. Termin oznacza się do 1 listopada br. Praca uznana za bezwzględnie dobrą będzie ogłoszoną drukiem. Za najlepsze wypracowanie oznaczył Wydział jako premię 25 złr. w. a. O takową ubiegać się mogą także koledzy nie należący do Stowarzyszenia, a więc kandydaci notaryalni całej Galicyi.

W końcu podajemy do wiadomości, że ulegając życzeniu kolegów zmienił Wydział dnie zebrań miesięcznych w bieżącym kwartale, a mianowicie na 6 lipca, 3 sierpnia i 7 września, każdym razem o godzinie 8ej wieczorem w hotelu «pod Różą» przy ulicy Floryańskiej.

Nakładem Stowarzyszenia Kandydatów Notaryalnych w Krakowie. — W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.